

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Mk. 3.300.000.—
bez odnoszenia „ 3.000.000.—
na prow. mies. „ 3.300.000.—
Zagranica „ 6.000.000.—



Ceny ogłoszeń obowiązuje w złotych, obliczanych na marki po urzędowym kursie franka szwajcarskiego, podawanego codziennie w „Monitorze”.

Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) 40 groszy
Nekrologi 20 „
zwyčajne 25 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nie niedzielni. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za termnowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 150.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Sprawozdanie z XIX Kongresu P. P. S. odbędzie się w środę 9 stycznia o godzinie 6.30 w Sali Handlowców Sienna 16. Wstęp za legitymacją partyjną.

Warszawski O. K. R.

Ludzie dnia wczorajszego.

XIX Kongres naszej Partii wysunął hasło przyspieszenia terminu nowych wyborów. Motywy są bardzo proste: nie ulega wątpliwości, że dzisiejszy układ sił w Sejmie i w Senacie nie odpowiada już układowi sił w kraju; to też kraj powinien rozstrzygnąć o kierunku dalszej polityki polskiej. Co do nas przewidywalimy w okresie prac nad Konstytucją konieczność liczenia się z bardzo szybkim tempem życia powojennego. Dlatego proponowaliśmy wybory co trzy lata. Inne stronnictwa były odmiennego zdania. Rzeczywistość pokazuje, kto miał słusność.

Stanowisko socjalistyczne w tej sprawie nie zawiera, naturalnie, żadnych punktów stycznych z kampanią, którą wogóle przeciw Sejmowi z powszechnych wyborów prowadzi pewna część prasy, reprezentującej zgola rozmaite prądy i prądziki w opinii publicznej. Ostatnio właśnie rzucono kilka bomb z gazami, które miały być trującymi, na młody parlamentaryzm polski, bomb, poświęconych przeważnie... „bolesnej” sprawie djet poselskich i senatorskich.

Co prawda, o krytyce tego gatunku wolałbym wcale nie pisać. Stara, stara ta metoda obniżania powagi parlamentu stanowiła już w latach 1848 i 1849 oręź ulubioną w rękach monarchistów i bonapartystów francuskich w ich walce przeciw rewolucji lutowej. Nie trzeba chyba udowadniać porażki, że pozbawienie przedstawicieli narodu urzędowych środków utrzymania daje w wyniku: albo parlament ludzi wyłącznie bogatych, albo korupcję, albo całkowite i bezwzględne uzależnienie posłów od partji. A że czerpie z djet bogate żniwo demagogja, — na to niema rady dopóty, dopóki... istnieć będą brukowce.

Przejdźmy tedy do właściwej kampanji o charakterze nieco bardziej — powiedzmy — zasadniczym. Nie jest ona jeszcze zbyt wyraźna. Obejmuje poszczególne ataki „Głosu Prawdy” p. Stpczyńskiego, który należy zresztą do bardzo miłych ludzi, ale niezbyt wie, czego chce, trochę naśladuje Andrzeja Niemojewskiego, trochę tęskni do dyktatury, słowem wyraża mniej więcej dokładnie psychologję naszej zdeзорjowanej „ideowo”, wiecznie szukającej „nowych dróg”, zapoznanej przez lud a przeto na lud rozgoryczonej

inteligencji „radykalnej”; obejmuje dalej p. Jerzego Kurnatowskiego, ongi apostoła solidaryzmu Gide'a, w r. 1914 rusofila zaciekłego, który w numerze noworocznym „Kurjera Stołecznego” proponuje w sposób dosyć bezczelny pp. Wojciechowskiemu i Grabskiemu, by rozpędzili Sejm siłą bagnatów, o ile ten zmieni ustawę o pełnomocnictwach; obejmuje wreszcie rycerzy „okopów św. Trójcy”, skąd młody p. Mackiewicz i nestor żubrów z „puszcz litewskich przepastnej krainy” p. St. Wańkowicz grzmia w roli zmodernizowanego hr. Henryka ze szpał wileńskiego „Słowa” na „444 darmozjadów”, na „nonsensowne” powszechne głosowanie, na ciemny Sejm, który każe „warstwom oświeconym” (według p. Wańkowicza uczestnik warstwy oświeconej musi posiadać majątek ziemski) płacić wysoki podatek gruntowy.

Rzecz jasna, nie utożsamiam intencji p. Stpczyńskiego i p. Mackiewicza. Ostatni ma swoją „czerwoną” (a może czarno-żółtą?) nić idei dynastycznej, która go wiedzie poprzez cierniste szlaki konserwatywnego żywota i skłania do często bardzo, niestety, mało kulturalnego wymyślenia na wszystko, co stworzyła demokracja w Polsce, do wymyślenia w tonie wyjątkowej zaiste pewności siebie, która nie zna autorytetów poza filozofami naiwnego monarchizmu wileńskiego, no i poza rozumem stanu jakiegoś książątka z łaski Bożej, mającego zasiąść po skompromitowaniu Rzeczypospolitej na tronie Piastów i Jagiellonów.

Nie — powtarzam — ani p. Stpczyński, ani bodaj p. Kurnatowski (choć za tego bym nie ręczył; nazbyt już często przesiadywał swego rumaka publicystycznego) nie chcą zapewne łamać demokracji. P. Stpczyński wraz z niedobitkami dawnej i nowej inteligencji „postępowej” poprostu szuka „nowych dróg”. Umarł przed laty pozytywizm warszawski, a jego chorąży, Aleksander Świętochowski, znalazł smutną gościnę w oficynie „Gazety Warszawskiej”. Nic nie wyszło ani ze Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, ani ze słynnej „Unji”; brak ideologii, brak programu, brak racji istnienia. Tuła się przeto „Głos Prawdy” po manowcach czystej negacji, jedna mu gwiazdka tylko świeci — „silny rząd”, a nie spostrzega, że logika wewnętrzna

walki społecznej spycha go powoli do roli pomocnika obozu, którego jedno skrzydło ogląda się za polskim Mussolinim, a raczej generałem Prima de Rivera, drugie zaś grzmi i błyska z całą pasją wileńskiego szlachcica, co to ratował Ojczyznę pod pomnikiem Katarzyny, a dziś naród niewdzięczny nie chce uznać jego zasług wiekopomych i nawet marnym mandatem senatorskim nie obdarzył.

Inteligencja „radykalna” musi się raz wreszcie zdecydować. Trzeba jej to powiedzieć szczerze, choćby nieco brutalnie. „Czynnikiem politycznym” samodzielnym już nie będzie, bo demokracja — to gra wielkich liczb. Z projektów głosowania pluralnego i t. p. nic nie wyjdzie, bo temu potrafimy przeszkodzić my. Jest droga otwarta — iść wspólnie z ruchem robotniczym. Tak czynią coraz liczniejsze koła pracowników umysłowych. Ale przedtem wyzbyć się należy wszelakich marzeń „dyktatorskich”, skończyć z kultem „radykalnego” frazesu, nie odgrzebywać z popiołów dawno popalonych, wyblakłych sztandarów jakiegoś swoistego liberalizmu z bagnietem pod pachą.

!naczej zgola wygląda rzecz z „ofen-

sywą ideologiczną” ziemianstwa ziem wschodnich. Nie jest ta ofensywa ani groźna, ani nawet niebezpieczna. Tworzy wszakże zamęt.

Bajeczna pewność siebie, — powiedziałyby — arogancja, z jaką ci ludzie traktują nową Polskę, zaczyna już przekraczać wszelkie granice. Dla nich przyszła ona — według słynnego dzisiaj powiedzenia p. Kucharskiego — „za darmo”. Nie walczyli o nią. Nie przelewali krwi. Nie tkliki się po więzieniach. Dziś nie chcą płacić podatków. Wszystko im nie dogadza. Na wszystko urągają. Niechże będą na przyszłość ostrożniejsi, bo mogą — do prawdy — po palcach dostać mocno, bardzo mocno.

Z wadami Sejmu, z brakami ordynacji wyborczej dajmy sobie sami radę. Sen o Polsce monarchiczno-szlacheckiej nie ziści się wcale, panie redaktorze „Słowa”. Umarł on w chwili urodzin, umarł pod ciężarem win, tchórzostwa i nieraz głupoty tych samych właśnie, co dzisiaj pragną uchodzić za przewodników konserwatyzmu polskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

Polityka zagraniczna Partji Pracy.

W dniu dzisiejszym zbiera się nowy parlament angielski, by dokonać wyboru marszałka i zaprzysiężenia posłów. Właściwe obrady rozpoczyna się 15 stycznia mową tronową, po której nastąpi dyskusja i głosowanie. Uchodzi za rzecz prawie pewną, że rząd Baldwin upadnie głosami liberałów i Partji Pracy i że utworzenie nowego rządu powierzone zostanie Macdonaldowi, przywódcy frakcji robotniczej.

Korespondent londyński berlińskiej „Vossische Zeitung” donosi, że Macdonald ułożył już listę członków przyszłego gabinetu złożonego wyłącznie z przywódców Partji Pracy. Do gabinetu mają wejść m. inni: Henderson, Clynes, Tom Shaw, Thomas, O'Grady, Wedgwood, Sidney Webb i Filip Snowden. Według tegoż dziennika Macdonald ma przedewszystkiem wnieść projekty ustaw o pomocy dla bezrobotnych, budowie mieszkań na koszt skarbu i pensjach dla wdów. Natomiast sprawa podatku majątkowego ma być narazie odłożona.

Główna jednak uwaga nowego rządu poświęcona będzie polityce zagranicznej. Przywódcy Partji Pracy zdają sobie sprawę z tego, że objęcie przez nich władzy jest nie tylko wydarzeniem doniosłym w dziejach Anglii, ale też faktem wielkiej wagi w polityce międzynarodowej. Oczy

całego świata zwrócone są w stronę Anglii, oczekując od rządu robotniczego, że nie będzie się kierował egoistycznym interesem kraju własnego, lecz będzie dbał o przyszłość Europy, o jej odbudowę gospodarczą, o utrwalenie pokoju. Partja Pracy w dziedzinie polityki wewnętrznej nie może liczyć na poparcie liberałów, czy konserwatystów, o ileby chciała przeprowadzić radykalne reformy społeczne, ale może znaleźć poparcie liberałów w polityce zagranicznej. Gdyby zaś poczynania nowego rządu w tej dziedzinie zaskarbiły sobie opinie szeroki mas w Anglii i zagranicą, to w wyborach następnym Partja Pracy mogłaby już liczyć na zdobycie większości mandatów.

Macdonald na kilka dni przed wyborami ogłosił artykuł o stosunku Partji Pracy do Rosji sowieckiej. Oświadczył on, że w sprawie uznania rządu sowieckiego idzie o dwa zagadnienia: o nawiązanie stosunków dyplomatycznych i podjęcie stosunków handlowych. Rząd Partji Pracy *niezwłocznie uzna rząd sowiecki*. Prawda jest, że dyktatura bolszewicka znacząca jest gwałtem i okrucieństwami, ale nie to jest istotnym powodem, dla którego państwa zachodnie nie chcą uznać sowieców. Gdyby w Rosji była rewolucja monarchistyczna, ta byłaby nie mniej krwawa, niż bolszewicka, ale rząd monarchistyczny zostałby uznany.

Macdonald widzi konieczność uznania rządu bolszewickiego ze względów czysto praktycznych, albowiem nie można wyłączać wielkiego państwa z wspólnoty państw bez uszczerbku dla wszystkich krajów. Polityka angielska jest z gruntu fałszywa, jest mieszaną sprzecznych motywów i opiera się na niezgodnych zasadach. Gdyby polityka angielska nie była dyktowana przez interesy osobiste, posługujące się bezprawem i wpływami politycznymi, toby już dawno wielu kupców angielskich przebywało w Rosji, prowadząc handel na własną odpowiedzialność i nie trzeba byłoby czekać aż do sierpnia 1923 r., kiedy to do Moskwy udała się grupa kupców, by na własną rękę nawiązać stosunki handlowe.

Rząd robotniczy natychmiast podejmie kroki w celu wznowienia handlu z Rosją, wchodząc bezpośrednio w kontakt z Moskwą, udzielając wszelkiego rodzaju pomocy dozwolonej, m. in. także gwarancji na podstawie przewidzianych w budżecie funduszy do popierania wywozu.

Uznanie rządu sowieckiego nie będzie wcale oznaczalo, że rząd nasz podziela poglądy bolszewików. Stosunki dyplomatyczne są nieczem innym, jak przewodnikiem komunikacji urzędowej, ale nie stanowią spójki. Dwuznaczna postawa Krasina była tylko humbugiem. Droga, uczciwa i rozsądna można było dawno położyć jej kres. Rząd sowiecki ułatwiał tylko robotę swym wrogom, wspierając pieniądze (również w Anglii) propagandę rewolucyjną, nadużywając przywilejów dyplomatycznych do celów rewolucyjnych; uzyskał on dla swych przedstawicieli (np. w Gruzji) prawa nietykalności, a jednocześnie obalił rząd, u którego byli notyfikowani.

Ale Moskwa przekonała się o niedorzeczności rewolucji światowej, póki jednak istnieje III Międzynarodówka, a Europa wciąż jest dreczona z winy głupoty kilku nacjonalistycznych polityków, niebezpieczeństwo trwa.

Najgorszą zresztą obroną przeciwko Moskwie jest bojkot rządu sowieckiego. Zwycięzcy w wojnie ostatniej byli zbyt próżni, zbyt odurzeni swym zwycięstwem, by mogli stworzyć prawdziwy pokój. Rosja zaś jest krajem, który nam w chwili stosownej może cios zadać.

Rząd robotniczy, ze swym poczuciem rzeczywistości, potraktuje więc rząd so-

wiecki jak każdy inny. Nie dopuści on do żadnych głupstw i błaźństw ze strony rosyjskich przedstawicieli dyplomatycznych, dążąc ze swej strony do sumiennego wypełnienia przyjętych zobowiązań. Stało się obyczajem sowieckim tworzenie oddziałów propagandystycznych przy swych poselstwach. Temu należy położyć kres i ani Anglii ani innemu państwu nie wolno dalej tolerować tego.

Musimy powrócić do spokojnej, rozsądnej polityki, a polityka nasza względem Rosji będzie jedną z prób, która wykaże, czy nam się to uda.

Brailsford omawia w tygodniku angielskim „New Leader” doniosłość dojścia do władzy Partii Pracy i główny nacisk kładzie na politykę zagraniczną. Jakąż metodę zastosuje nowy rząd, by dopiąć tego, co nie udało się Lloyd George’owi, Bonar Law’owi i Baldwinowi? Brailsford widzi trzy metody w polityce zagranicznej: gwałtu, interesu, odwołania się do opinii publicznej. Pierwszą metodę odrzuca bezwzględnie. Druga ma w sobie dużo niebezpieczeństw, gdyż przeważnie meżowie stanu, czyniac handel zamienny, dają to, co nie do nich należy, by brać to, do czego żadnego nie mają prawa. Można uciec się do wymiany, o ile przez to zasłuży się pokłowi, o ile przedmiot odstąpiony należy do nas, a otrzymany przyczyni się do dobra powszechnego.

Ale najważniejszą drogą do polepszenia stosunków jest jawna dyplomacja, odwołanie się do opinii mas demokratycznych całego świata. A jako pierwszy krok do pozyskania tej opinii dla nowego rządu uważa Brailsford konieczność uznania rządu sowieckiego, wycofania się Anglii z Singaporem (idzie tu o głośny zatarg z Japonią o przystąpienie wojenna na wyspie Singapur jako punkt oparcia dla floty angielskiej) i opuszczenia Mossulu. Te trzy akty nowy rząd musi wykonać natychmiast po objęciu władzy. W ten sposób naprawi się błędy poprzednich rządów, wywoła się odruch sympatii dla rządu robotniczego w Rosji, Japonii, Turcji, a demokracja całego świata dojrzy w nim naprawę dawnej winy nowego epoki. W ten sposób utworzy się także droga do rozwiązania najtrudniejszych zagadnień polityki europejskiej: sprawy odszkodowań.

Niemiec, sprawa pokoju i mniejszości narodowych. — a więc to, czem dotychczas najczęściej i najczęściej interesowały się stronnictwa socjalistyczne na Zachodzie, — to, co niejednokrotnie było krytykowane przez naszych przyjaciół, to wszystko zostało zobrazowane przez p. Skrzyńskiego w sposób otwarty, poważny, z dużą dozą odwagi. Ten konserwatywa zorientował się w najcięższym bodaj na kontynencie europejskim splocie zagadnień naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Pokojowe współzycie z sąsiadami, których odruch odwetu może grozić Polsce, — pokojowa nawskroś polityka względem zbiorowisk narodowych, mniejszości, których aspiracje mogą krzyżować się z interesem Państwa Polskiego — oto co głosi p. Skrzyński. Takie stanowisko wypływa z wiary i przekonania autora, że celem polityki zagranicznej Polski jest uzgodnienie jej potrzeb państwowych z potrzebami Europy i że interes poszczególnego państwa, a więc i Polski winien być uzgodniony z interesem Ludzkości.

Ten punkt widzenia nie przeszkadza autorowi dojrzeć niebezpieczeństwa, grożące nam od Zachodu i Wschodu. Okrojone Niemcy, które straciły 10% swego terytorium na korzyść Polski, mogą przetrwać zawieruchę, skonsolidować się w przyszłości, poddać się wpływowi nowej ideologii, odzyskać dawniejszą, tak zgubną dla nich, zaborczość, — a wtedy naród ten, pomny swych klęsk na Zachodzie, może zwrócić się na Wschód przeciw Polsce. Ta sama obawa zachodzi, gdy spojrzymy na Rosję, której tysiącokilometrowa granica z Polską kryje w sobie tyle niebezpieczeństw nietylko dla nas, lecz i dla całej Europy.

Ścisła analiza naszych stosunków z tymi sąsiadami, uwpulnienie doniosłości przymierza z Francją i Rumunją, wynikającego logicznie z samej treści Traktatu Wersalskiego oraz z naszego rosyjsko-niemieckiego sąsiedztwa, scharakteryzowanie Litwy kowieńskiej, jako zależnej od Rosji lub Niemiec, — wszystko to doprowadza jednak autora do wniosku, że Polska jest i musi być Państwem Pokoju, że Polska nigdy nie zantakuje Niemiec i że nikt w Polsce „nie śni o posunięciu się w głąb Rosyjską”.

Z geograficznego położenia Polski oraz z faktu jej Zmartwychwstania wynika, według autora, konieczność stałej obrony Niepodległości, — a więc przygotowania

i posiadania niezbędnej armii obronnej. P. Skrzyński poddaje subtelny rozbiórowi pojęcie niemieckiego militarizmu, tej psychiki siły brutalnej, której holdował cały niemal naród niemiecki i, przechodząc do naszej siły zbrojnej, maluje ją, jako wyraz pragnienia Wolności i jedyny jeszcze dzisiaj środek jej zabezpieczenia.

Ustalenie tezy pokojowości Polski, jako wypływającej z wewnętrznych potrzeb Państwa, oraz kateryczne stwierdzenie, że pomimo wszystko Polsce może grozić niebezpieczeństwo od Zachodu i Wschodu, — posiada wielką doniosłość, gdyż wyjaśni naszym angielskim towarzyszącej niejedną wątpliwość.

Jeżeli od zagadnień polityki zagranicznej w ścisłym znaczeniu tego słowa przejdziemy do omawianej tak często na forum Ligi Narodów i wyzyskiwanej przeciw nam w łonie demokracji europejskiej sprawy traktowania mniejszości narodowych, — to w poświęconym tej kwestji specjalnym dziale znajdujemy trzeźwy, poważny pogląd nie na nienawiści ludzkiej, zaślepieniu szowinizmem lub krótkowzrocznością polityczną, lecz na kulturalnych, ideowych i państwowych wskazaniach oparty.

Szczerze i mocno stwierdza autor, że Państwo Polskie winno dążyć do wyrobienia w swych obywatelach takiego lojalizmu państwowego, który umożliwiłby każdej narodowości prawo do rozwoju kulturalnego, że wczorajszy wiernopoddany Niemiec, a dzisiejszy obywatel Polski nie może być przyjaźnie dla naszego Państwa usposobiony, że mądra polityka musi uwzględ-

Zbliżka i zdaleka.

WIDMA GŁODU.

Ludzie śpieszą, biegną, potykają się na śliskim, wielkomięskim chodniku, szukając żywności. Dziś niema mięsa, wczoraj nie było chleba. A jutro? Dziesiątki pociągów utyka w drodze, nie mogąc z powodu zasp śnieżnych dojechać do wielkiego miasta. Pociągi pośpiesznie opóźniają się o trzydzieści godzin, towarowe o cztery razy po dwadzieścia cztery godziny. Jutro, pojutrze nie będzie zapasów w mieście; poltwór, zwany wielkimi miastem wszystko zje, bezwzględniejszy w głodzie i niewybredności od szczurów i szarańczy. I przed każdym z nas staje widmo, żywe, przerażające, niby śmierć na ludowych malowankach, mających wyobrazić sąd ostateczny — i już nietylko formuła ekonomiczna, ułożona przez specjalistów, ale żywa groźba, zapowiadana przez sto surm bojowych: **Głód!**

Z okiem, utkwionem w jeden cel: **sancja skarbu**, utkwionem tak głęboko, tak namiętnie, tak bez zastrzeżeń, że popadając, jak gdyby w sen hipnotyczny — rząd nasz nie widzi, nie umie przewidzieć skutków swoich zamierzeń, swoich zapoczątkowań, swoich, zdawałoby się zbawczych, pomysłów. Mylą się nawet wielcy specjaliści od spraw gospodarczych, wielcy uczeni w piśmie, profesorowie osiwiali w poszukiwaniu prawd naukowych. Ale p. Kucharski nigdy nie był specjalistą ani od nauki, ani od — prawdy. Co jednak nie przeszkodziło p. Dmowskiemu, na pierwszym przyjęciu dyplomatów przy Rzeczypospolitej uwierzytelnionych zapewnić, że ma wiarę niewzruszoną w autorytet tego małego krakowskiego fabrykanta i że „cały swój autorytet kładzie mu pod nogi, aby go wzmocnić i powodzenie jego planom zapewnić”.

Dziś, gdy cena chleba przerastać już zaczyna możność płatniczą robotnika polskiego, gdy ta cena jest zaledwie zapowiedzią tej następnej, już „zwaloryzowanej” — staje o późnej godzinie w gabinecie prezydenta i poczęwio p. Grabskiego upiorna delegacja robotniczo-urzędnicza.

— Czego chcecie? — szeptem minister — i wy jeszcze i o tak późnej godzinie.

— My jeść chcemy. Nasze dzieci głodne. Nasze żony płaczą i zawodzą. Chleba niema — mięsa niema — mleka niema — wszystko pochowane. Niech pan minister otworzy składy, piwnice, zakamarki paskarzy. Niech rzeźnik przyniesie na rynek mięso, niech piekarz dobedzie maki...

— Dam odpowiednie rozkazy. Bądźcie trochę cierpliwi. Przecież wy wszyscy obywatela. Przecież wam tak samo zależy na ratowaniu Ojczyzny, jak i mnie i mojemu krajowi. I rzeźnik i obszarnik to obywatele kraju. Trudno mi uwierzyć, aby rzeźnik, aby piekarz, aby mleczarz, aby obszarnik — mieli być ludźmi pozbawionymi uczuć obywatelskich i poczucia obowiązków społecznych. Trochę cierpliwości — przyjdzie za trzy dni...

Słuchać pomruk wokoło. I minister pobladł trochę. Wtem zaszeleściła kotara tak głośno, że robotnicy obejrżeli się i minister spojrzął w jej kierunku. W przeciwległym rogu komnaty ministerjalnej stał człowiek, za nim wychylił się drugi, trzeci, czwarty.

dnie budzące się wśród Białorusinów uczucie narodowe, że pięciomilionowy blok ruski z piętrzącymi się w związku z tem trudnościami nie może powstrzymać uczciwego statysty polskiego od czynienia prób w kierunku wyszukania kompromisu.

W tym duchu pojęte zjawiska narodowościowe spotkają się niewątpliwie z wściekłą napaścią zaślepińców, budujących swe istnienie na rozdmuchiowaniu nienawiści narodowo-rasowych, — wywołują być może krytykę tych, którzy prócz też szukaliby w książce p. Skrzyńskiego szczegółowego programu rozwiązania zagadnień mniejszościowych. W łonie zaś tych ludzi, którzy nie zamykają oczu na istnienie prawie że dziewięciomilionowej ludności nie-polskiej i rozumieją, że do upadku państw po zamknięciu wojny światowej przyczyniły się w dużym stopniu walki, toczony z uczuciami narodowymi, — w takim gronie książka p. Skrzyńskiego obudzi żywe zainteresowanie. Czytelnik angielski, a będzie nim, miejmy nadzieję, nie jeden poseł z Partii Pracy, nauczy się wiele z tej książki, a przedewszystkiem zrozumie, jak ciężkie dziedzictwo otrzymała Polska po zapadłych w gruzy państwach rozbiorowych.

Książka p. Skrzyńskiego jest doskonałym czynnikiem propagandy polskiej zagranicą po macoszemu dotąd traktowanej. Wielokrotnie na brak tej propagandy mieliśmy sposobność zwracać uwagę polskiej opinii politycznej. Tem skwapliwiej zapisujemy przez byłego ministra spraw zagranicznych napisaną i wydaną książkę — na rachunek poważnych zysków tej własnej propagandy. J. A.

Minister pobladł więcej jeszcze. — Kto wy? — szeptały jego zbiegające usta.

— Ja jestem rzeźnik, ja piekarz, ja fabrykant, ja obszarnik — przedstawiali się cienie, jeden za drugim. Wołalesz nas! Jesteśmy. Dziś noc zakleć. Przybyliśmy. Złorzeczyliście nam — spojrzeli w stronę robotników. Przybyliśmy dać odpowiedź.

— Mięsa niema. Niema dowozu, bo śnieg zatamował wszystkie do Warszawy prowadzące drogi. Ale gdyby nawet dowóz był, ceny musiałyby być wysokie, coraz wyższe. Co wynikać z waloryzacji podatków i opłat — jeszcze nie wiadomo. Ale my już oddawna podnosimy co dzień ceny — a teraz robimy to z jeszcze większą gorliwością, w imię waloryzacji! My przedewszystkiem chcemy skorzystać z waloryzacji!

— Ale nasze płace — wołają wszyscy naraz robotnicy i urzędnicy — nie znają waloryzacji. My dostaliśmy wczoraj prawie to samo, co przed tygodniem. I wszędzie wołają, że fabryki staną i że zarządzone jest dalsza redukcja urzędników.

— Panie ministrze! z czego my płacić mamy te kolosalne różnice, jakie ustanawiają kupcy z dnia na dzień, z godzin na godzinę niema! I jakie prawo rządzi tą kupiecko-handlową waloryzacją?

Pan minister milczał. Wtem zegar wydzwonił dwunastą. Coś syknęło, poruszyła się kotara. Minister spojrzął, nie było nikogo w pokoju. Przed nim na biurku leżał wykaz liczbowy potwornego wzrostu drożyny.

Henryk Bezmaki.

Książki nadane.

T. Świeliński: „Osadnictwo wojskowe w Polsce”. Nakładem Centralnego Związku Osadników Wojskowych. Warszawa, Miodowa 1. Cena zas. 0,50.

Wśród licznych już prac omawiających zagadnienie reformy rolnej w Polsce, nie było dotychczas żadnej, specjalnie poświęconej wynkom akcji osadnictwa wojskowego. Dopiero ta praca kierownika biura Komisji Międzyministerjalnej dla spraw osadn. żołn. ujmuje wyniki akcji do dnia 1.I 1923 r. i daje ścisłe, na urzędowych danych oparte zestawienia cyfrowe.

Teksty źródłowe do Nauki Historji w Szkole Średniej.

Bardzo pożyteczne i ciekawe wydawnictwo podjęła Krakowska Spółka Wydawnicza. Jest rzeczą niezmiernie ważną przy nauczaniu historii tłumaczyć wykład i ilustrować opowiadanie żywymi, jak gdyby „dowodami”, charakteryzującymi epokę i ludzi, o których mowa. Teksty historyczne są dla nauczyciela, a więcej jeszcze dla ucznia, niedostępne. Pisane są w językach uczniom nieznanych Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego z inicjatywą i pod przewodnictwem prof. Kota przygotowały teksty dla całości dziejów ludzkich aż do chwili współczesnej i zaczynają ogłaszać te teksty, które wypełnią sześćdziesiąt zeszytów dwuarkusowych. Wszysły dotychczas zeszyty poświęcone Egiptowi, Kontrreformacji i Powstaniu Stycziowemu (Dubiecki). Zeszyty dotyczące historii politycznej Europy (1846 — 1904) opracowane Józef Frejlich. Oczywiście indywidualność nauczyciela odbija się na doborze tekstów i dlatego wartość i treść tych zeszytów będzie pewnie różna. Całość jednak wydawnictwa i samą myśl podjęcia podobnego obszernego wydawnictwa należy podkreślić z wielkim uznaniem. S. P.

Polska a pokój.

Bezkrólewie w naszym Ministerjum Spraw Zagranicznych zbiegło się z historycznym już dzisiaj przełomem w układzie angielskich sił parlamentarnych. Wielkie zwycięstwo Partii Pracy ma jednakowoż głęboką doniosłość z punktu widzenia polityki wewnętrznej, jak i zagranicznej. Najżywniejsze bowiem zagadnienia z dziedziny międzynarodowej, — a więc Traktat Wersalski, Liga Narodów, porozumienie angielsko-francuskie, sprawa odszkodowań niemieckich, uznanie Rosji, odbudowa ekonomiczna Niemiec, rozbrojenie i t. d. — mogą być i będą z pewnością inaczej traktowane, niż dotychczas, co musi wywołać nieprzewidziane zupełnie kombinacje polityczne.

Gdy czuła na wszelkie zmiany w polityce wewnętrznej państw, dyplomacja europejska już się przygotowuje do tych nowych ewentualności, nasze Ministerjum spraw zagranicznych żyje smutnym spadkiem po Seydście i Dmowskim i jest wyrazem niedoleństwa, które ostatnio doprowadziło do sromotnych klęsk w Genewie, Hadze i Paryżu. Jeśli w dodatku uprzytomnimy sobie, że poseł nasz w Londynie (p. Skirmunt), kierowany wspomnieniami reakcyjnej petersburskiej przeszłości, starannie unikał kontaktu z politykami, którzy jutro mogą stanąć na czele Rządu, — to zrozumiemy, jaka niebezpieczna próżnia wytwarza się pomiędzy „Nową” Brytanią a Polską.

Jest rzeczą Rządu zastanowić się nad powagą chwili i zrozumieć, że to, co zaszło w Anglii, nie jest zjawiskiem wypadkowym, że nawet przy nierobotniczym rządzie Partja Pracy będzie miała decydujący głos w sprawach polityki zagranicznej i ustosunkuje się niewątpliwie do najżywniejszych dla nas zagadnień.

A tymczasem, spiącą nad Tamizą dyplomacja polską wyręczył tam p. Aleksander Skrzyński, były minister w Rządzie generała Sikorskiego. Jak gdyby wiedziony przeczcuciem, p. Skrzyński wydał książkę angielską pod tytułem „Polska a Pokój”.

Praca p. S., której charakter sam autor określa jako „propagandę Prawdy”, powoduje niewątpliwie do rąk trzeźszych meżów stanu, — a więc do tych robotniczych polityków, którzy doszukując się w każdym zagadnieniu międzynarodowym pierwiastków moralnych, domagają się zawsze i wszędzie szczerzego i jasnego postawienia sprawy. Nasz stosunek do Rosji i

Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

FRANK ZŁOTY DZIŚ 1.410.000, JUTRO 1.580.000 mk.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady ministrów kurs franka złotego ustalony został dziś na 1,410,000 mk., na jutro zaś — 1,580,000 mkp. Spadek wartości marki polskiej wywołany jest dalszym drukiem, oświetleniem p. Kucharskiego o zrównoważeniu budżetu okazały się jeszcze jednym „blufem”.

PASEK ZBOŻOWO-CHLEBOWY.

Obszarnicy znowu podnieśli cenę żyta, żądając za korzec 18 milionów marek. Z tego powodu młynarze wyznaczili następujące ceny mąki 50% — 385,000, 70% — 319,000, siłkowej II gat. — 291,000 i razowej 272,000. Na podstawie tych cen mąki od dziś mają obowiązywać następujące ceny chleba: 50% — w hurcie 404,000, w detalu 434,000 (poprzednia cena 361,000), 70% — w hurcie 334,000, w detalu 359,050 (poprzednio 312,000), siłkowy II gat. — w hurcie 305,000, w detalu 327,875 (271,000), razowy — w hurcie 295,000, w detalu 306,375 (254,000) za kg. Cena bułeczek wagi 35 gr. podwyższona została w hurcie z 30,500 do 34,000 i w detalu z 33,500 do 37,400. (b)

KROPLA MLEKA... SETKI MAREK!

Paskarze mleczarscy znowu podwyższyli o 60,000 mk. cenę mleka, za które uchwalili pobierać w hurcie 400,000 mk. za 1 litr oraz w detalu — 430,000 mk. Mleko hemogenizowane i sterylizowane sprzedawane jest po 400 tys. mk. za 400 gramów.

CENY MIĘSA I WĘDLIN.

„Sowiet rzeźników” zmienił znowu ceny mięsa, które w hurcie ma być sprzedawane obecnie: wołowe zadnie od 3 do 3,200 tys. za kg. (cena poprzednia 2,300 tys. — 2,500 tys.), koszerne od 2,800 tys. do 4,800 tys. (poprzednio od 2 do 4 milionów mk.) Ceny wołowy zadniej w detalu bez dokładki wynoszą od 5,175 tys. do 5,420 tys. (poprzednio 3,970 tys. — 4,310 tys.), zrazowa, pierwsza i druga krzyżowa, rozbeł, biodrówka, cynadry i łój — od 3,450 tys. do 3,680 tys. (poprzednio 2,645 tys. do 2,875 tys.).

Ceny mięsa wieprzowego wynoszą w detalu: słonina od 4,400 tys. do 4,800 tys. (poprzednio 3,200 tys. do 3,520 tys.), sadło świeże od 4,675 tys. do 5,100 (3,400 tys. do 3,740 tys.), schab od 4,125 tys. do 4,500 tys. (3 do 3,200 tys.), boczek surowy od 3,850 tys. do 4,200 tys. (2,800 tys. do 3,800 tys.), otoki od 4,125 tys. do 4,500 tys. (od 3 do 3,300 tys.), wieprzowina lub wątróbka od 3,437 tys. do 3,750 tys. (2,500 tys. do 2,750 tys.).

Ceny wędlin wynoszą: słonina i sadło od 4,400 tys. do 4,800 tys. (poprzednio od 3,200 tys. do 3,520 tys.), salcesony, kiełbasa i kiszka paszтетowa od 3,800 tys. do 4,200 tys. (2,800 do 3,080 tys.), szynka, baleron, poledwica i boczek gotowany od 5,225 do 5,700 (3,800 — 4,180 tys.) szmaliec od 6,050 do 6,600 tys., kiełbasa krakowska od 4,400 tys. do 4,800 tys. (3,200 tys. do 3,520 tys.), serdelki od 4,675 tys. do 5,100 tys. (3,400 — 3,740 tys.). Żeberka od 2,475 tys. do 2,700 tys. (1,800 do 1,980 tys.), nóżki 1,650 do 1,800 tys.

PRZYSZŁA ZIMA — WĘGLA NIEMA!

Wczoraj paskarze węglowi wstrzymali prawie zupełnie sprzedaż węgla, tłumacząc to brakiem dowozu węgla wskutek śnieżyicy i sprzedając węgiel swoim protegowanym, oczywiście po wygórowanej cenie.

Przyczyniło się do tego wstrzymanie sprzedaży węgla dąbrowieckiego przez Wydział Zaopatrywania, który podobno wyprzedził zapasy węgla dąbrowieckiego i posiada jeszcze na składzie drogi węgiel słaski, który sprzedawany jest po 60,000,000 mk. za 1 tonnę.

WALORYZACJA OPŁAT POCZTOWYCH.

W okresie od dn. 8 do 15 bm. opłaty pocztowe, waloryzowane według normy: 1 fr. zł. = 1,220 tys. mk. wynoszą:

W obrocie wewnętrznym: za list 125,000 mk., kartki 80,000 mk., druki do 50 gr. wagi 40,000 mk., do 100 gr. 65,000 mk., próbki towarów do 250 gr. wagi 125 tys. mk., do 500 gr. 250 tys. mk., paczki do 400 tys. mk., do 5 kg. 610 tys. mk., do 10 kg. 1,210 tys. mk., do 15 kg. 1,830 tys. mk., do 20 kg. 2,440 tys. mk. Należność od podanej wartości wynosi za każde 100,000 mk. 1000 mk., przekazy do 1 miliona 30 tys. mk., do 5 milionów 40 tys. mk., do 10 milionów 50 tys. mk., do 20 milionów 100 tys. mk., do 30 milionów 130 tys. mk., do 40 milj. 160 tys. mk., do 50 milionów 200 tys. mk. Polecenie: 250 tys. mk., ekspres 500 tys. mk., za słowo telegramu zwykłego 100 tys. mk., najmniej za telegram 1 milion mk.

W obrocie zagranicznym: za list do wagi 20 gr.

400 tys. mk., do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier 300 tys. mk., kartkę 240 tys. mk., do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Węgier 175 tys. mk., druki za każde 50 gr. 80,000 mk., próbki towarów za każde 50 gr. 80,000 mk., najmniej 160,000 mk. Polecenie 400 tys. mk., ekspres 800 tys. mk.

WALORYZACJA OPŁAT STEMPLOWYCH.

Waloryzacja opłat stempłowych przeprowadzona zostaje w ten sposób, że wypłacająca z nowej obowiązującej taryfy kwotę markową przelicza się na franki złote według kursu waloryzacyjnego, obowiązującego w dniu powstania obowiązku uiszczenia opłaty stempłowej, względnie kary lub podwyżki wymierzonej już opłaty.

Wymiary opłat stempłowych dokonywane są na powyższej podstawie we frankach złotych, uiszczanie należności z tytułu opłat stempłowych dokonywa się w markach polskich według kursu waloryzacyjnego, obowiązującego w dniu uiszczenia należności.

Osoby i instytucje, którym przysługuje prawo uiszczania opłat stempłowych gotówką bez urzędowego wymiaru, obowiązane są wpłacać należne od nich kwoty za pierwszą połowę każdego miesiąca do dnia 22-go tegoż miesiąca, za drugą zaś połowę miesiąca — od dnia 7-go następnego miesiąca. Opłaty, nie uiszczone w powyższych terminach, ulega przeliczeniu na franki złote według przeciętnego kursu waloryzacyjnego z całego miesiąca, ogłaszanego przez Ministerjum skarbu dla państwowego podatku przemysłowego.

Zaległe z ubiegłego roku należności z tytułu opłat stempłowych zostały zwaloryzowane według kursu franka złotego z dnia 1-go stycznia b. r.

DOKUMENTY PRZEWOZOWE.

Opłaty stempłowe od kolejowych listów przewozowych wynoszą:

co do pociągów całonocnych — 940,000 mk., północnych — 470,000 mk., pojedynczych — 50,000 mk.

Opłaty od kolejowych kwitów bagażowych — 50,000 mk.

Opłaty od dokumentów przewozowych poza przewozem kolejowym wynoszą:

od listu przewozowego — 100,000 mk., od kwitu bagażowego — 50,000 mk.

WZROST DROŻYZNY W CAŁEJ POLSCE.

Ze wszystkich miast polskich nadchodzą wieści o wzroście kosztów utrzymania:

W Poznaniu w miesiącu grudniu drożyzna wzrosła o 171%.

W Grudziądzu — o 175%, w Bydgoszczy — o 138%.

W Krakowie wzrost wynosi 209%, w Radomiu — 216,45% (za drugą połowę 78%), w Kielcach za drugą połowę grudnia — 75,25%.

W Wilnie wzrost za drugą połowę grudnia wynosi 54%.

Bezrobocie w Łodzi.

Pisma łódzkie donoszą:

W Widzewskiej Manufakturze wymówiono pracę pracownikom biurowym i majstrom, a przedewszystkiem wszystkim tym, którzy nie zgodzili się na porzucenie pracy w przyszłości za miesięcznym wymówieniem.

WYMÓWIENIE PRACY WSZYSTKIM PRACOWNIKOM TRAMWAJÓW ŁÓDZKICH.

Czytamy w „Republice” z dn. 5 stycznia:

„W dniu wczorajszym wymówiono posady wszystkim pracownikom Łódzkich Kolei Elektrycznych: robotnikom na 2 tygodnie, pracownikom biurowym na 3 miesiące.

Przyczyną tego zarządzenia jest katastrofalny stan tramwajów łódzkich, które dają dziennie przeszło 2 miljardey marek deficytu. Wskutek tego w najbliższym czasie dyrekcja Ł. K. E. zamierza wstrzymać ruch tramwajów na czas nieograniczony”.

SYTUACJA W ŁODZI.

Strajk metalowców. — Zatarg w przemyśle włóknistym. — Obniżenie płac. — Zatarg w Kasie Chorych w Łodzi.

(Telefonem).

Sytuacja w przemyśle włóknistym nie uległa zmianie. Przedstawiciele przemysłowców udają się w środę do Warszawy na konferencję do ministra pracy, p. Darowskiego.

Wczoraj odbyło się zebranie delegatów włóknistego związku klasowego, na którym postanowiono w razie nieuwzględnienia przez przemysłowców żądania robotników wypłacenia całego 62% dodatku drożyznianego za ostatnie dwa tygodnie grudnia i w razie nie dojścia do porozumienia w tej sprawie po wyzerpaniu wszystkich środków polubownych — proklamować bezwzględny strajk.

Wszystkie związki zawodowe czekają z powściągnięciem ostatecznej decyzji na wyniki interwencji rządu.

Związek „Praca” powyższe ostateczną decyzję w czwartek, gdyż w środę wieczorem p. Wojtkiewicz, okręgowy inspektor, ma dać ostateczną odpowiedź, czy uda mu się zatarg zlikwidować.

Strajk metalowy trwa w dalszym ciągu. We wszystkich zawodach przemysłowcy

dążą w ostatnich czasach do obniżenia płac zarobkowych, a to wskutek tego, że ustawa o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego — regulację płac przewiduje na podstawie obliczeniowej zarobku pobieranego przez robotników na 2 tygodnie przed wejściem ustawy w życie. Przemysłowcy chcą przeto obecnie obniżyć zarobki robotnikom, by przez to otrzymać jaknajniższą podstawę do obliczeń przyszłych płac według ustawy.

Tak np. Zarząd Kasy Chorych zaproponował pracownikom, aby ci do 1 lutego rzekli się wszelkich podwyżek, a po 1 lutego dostaną płace w wysokości 75% tego co otrzymują robotnicy w przemyśle włóknistym. Pracownicy odrzucili tę propozycję. Sprawa nie została jeszcze załatwiona. Zarząd Kasy Chorych zagroził pracownikom wypowiedzeniem pracy.

BEZROBOCIE W LUBLINIE.

Czytamy w pismach lubelskich:

„Od Nowego Roku zaprzestali pracy: Huta szklana w Lublinie i Huta „źródło” pod Parczewem. Również nieczynną jest huta szklana pod Lubartowem. Ta ostatnia przestała pracować jeszcze przed świętami. Na terenie Lublina bezrobocie przybiera coraz ostrzejszy charakter; zarejestrowanych bezrobotnych w urzędzie pośrednictwa pracy jest dotychczas 1500. Ponadto fabryki miejscowe grożą redukcją pracowników i dni pracy, o ile obecne warunki finansowe nie ulegną zmianie.

Niedoszte dożycie.

W umowie, zawartej między dyrektorem Kasy Chorych, p. H. Sellem, a nielegalnie powstałym i jak szara gęś gospodarującym chadeckim „zarządem”, uderzają i zdumiewają dwa warunki.

Wynagrodzenie ma podług tej ciekawej umowy wynosić 2 tysiące punktów, stale zwiększanych o 30 procent, co się ściśle równa uposażeniu prezydenta ministrów, oraz zagwarantowana dożywotnia nieusuwalność.

Dochodzi nadto mnóstwo korzyści, jak: kuchnia i prowianty szpitalne (nawet łażenka i bielizna), usługi i prace całego sztabu rzemieślników, robotników i dostawców różnych, konie i samochody, telefon w prywatnym mieszkaniu itd., itd.

Bezprzykładna ta umowa wyjaśnia tę nagłą metamorfozę p. Sella na wiarę chadecką, te niesłychane na mróz zimowy rugi gromadzone i degradacje wprost prowokacyjne, to pozbywanie się na rozkaz uzurpatorskiego zarządu wszystkich niemiliwych chadekom osób, z którymi p. Sell przez 3 i 2 lata pracował i na których się opierał. Jest to służalcze wykonanie poufnego paktu chadecji z marzącym o dożyciu kasowem premjerem — za cenę zaprzepaszczenia i zabagnienia placówki dobra publicznego, a przedewszystkiem klasy pracującej.

„Paris vaut une messe” — Paryż wart mszy! powiedział Henryk IV i z protestantyzmu przeszedł na katolicyzm, aby zostać królem.

P. Sell na małą skalę zapragnął naśladować ten przykład. Ale się przeliczył. Komisja lustracyjno - kontrolująca wyłoniona z Rady Kasy Chorych, z tow. Lengą na czele, przeciwko tej szkodliwej nad wszelki wyraz, wprost zabójczej dla rozwoju instytucji umowie zaprotestowała, Okręgowy zaś Urząd ubezpieczeń umowy — istnego curiosum — nie zatwierdził.

I sen o dyktaturze kasowej rozwił się...

Zarząd Kasy Chorych dba o swoje pensje.

Zarząd Kasy Chorych kazał sobie wypłacić tytułem odszkodowania z powodu drożyzny 250 milionów marek. Stało się to jednak wbrew Ustawie o Kasach Chorych, według której o kwestjach podobnych rozstrzyga Rada Kasy. Kiedy wniosek o odszkodowanie w końcu został przedstawiony Radzie, ta odrzuciła go. Wobec tego Komisja Rewizyjna zawiesiła uchwałę Zarządu i wniosła zażalenie do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń z prośbą o anulowanie jej, jako niezgodnej z Ustawą o Kasach Chorych.

Zaniechanie kresów wschodnich w dziedzinie sądownictwa.

Z chwilą dojścia do steru poprzedniego rządu tak zw. większości, endecja zapowiedziała „opiekę” nad ludnością kresową. Pozostało to jednak pustym dźwiękiem. Ludność nie tylko że nic nie zyskała, ale przeciwnie — straciła, gdyż — między innymi — została pozbawiona wymiaru sprawiedliwości. Stało się to z tej prostej przyczyny, że właściwość sądów pokoju zesłała do zera: kiedy bowiem przed wybuchem wojny światowej sądy gminne miały prawo rozstrzygać sprawy w sporach do 300 rubli, a sądy pokoju do 500 rubli, obecnie kompetencja sądu pokoju wynosi 5.000.000 mk. Wskutek tego tylko zni-

koma część ludności i przytem zamożniejsza udaje się o pomoc prawną do sądu okręgowego, a reszta, t. j. ludność uboższa, musi pogodzić się z wyrządzoną jej krzywdą, bo nie ma za co jechać do sądu okręgowego, odległego miejscami o 140 wiorst, no i nie opłaci się prowadzić procesu w sądzie okręgowym o kilka milionów mk., skoro tam sprawy bez adwokata prowadzić nie można i sprawa długo się ciągnie. Jedynym więc regulatorem stosunków prawnych staje się z konieczności siła pięści — zupełnie jak w kraju bez żadnej cywilizacji. Co mówi ludność miejscowa białoruska i polska — łatwo się domyśleć. Chwali dawne sądy rosyjskie!

Również i w sprawach karnych panuje podobny zamęt: sędzia pokoju, otrzymawszy sprawę, w której wartość skradzionego czy przywłaszczonego przedmiotu przynosi pięć milionów mk., odsyła ją do prokuratora, a ten znów z powrotem do sędziego pokoju z upoważnieniem do sądenia. W ten sposób sprawa wędruje z zaarrestowanym, eskortowanym przez policję, kilkanaście dni z oczywistą stratą czasu prokuratora i policji, obciążeniem skarbu państwa zbytlicznymi wydatkami, szkodą materialną i moralną dla samego aresztowanego, który częstokroć okazuje się niewinnym.

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. Pokrzywdzona ludność domaga się od władzy pamiętania o jej potrzebach, a dopilnowania, by się temu stało zadość, żąda od swych przedstawicieli — posłów i senatorów. Nic nie pomoże ustalanie właściwości sądów w markach pol. Należy wziąć za podstawę właściwość sądów przedwojenną i wysokość jej określić według równi złota. Każde inne załatwienie tej pilnej sprawy nie odpowie celowi i spowoduje ostateczne podważenie autorytetu władzy, o której ludność miejscowa już obecnie wyraża się z lekceważeniem i nie wierzy w jej dobrą wolę.

Kresowiec.

Duch Chjeno-Piasta czuwa!

Jak donosi katowicka „Gazeta Robotnicza” poniedziałkowy numer „Gazety” został skonfiskowany za artykuł noworoczny. Nowy rok rozpoczął się więc znów represjami wobec prasy robotniczej.

Echa zająć 6 listopada.

Jak donosi „Naprzód”.

W ciągu ostatnich kilku dni zostali wypuszczeni z więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie następujący więźniowie, przebywający w śledztwie w związku z zajściami 6 listopada: Stanisław Wójcik, Julian Zbroja, Wanda Tuchowiczówna, Stanisław Haja, Stanisław Rusin, Jan Styrnal, Franciszek Michniak, Eugeniusz Gebel, Rudolf Gloger, Antoni Baran, Piotr Liro, Tadeusz Knutel, Marjan Kulej, Stanisław Lis, Józef Stolarczyk, portier z hotelu Krakowskiego, Jan Kozyra, Jan Kolyza, Mateusz Ptak, Jan Wierzbicki, Stanisław Oleksy, Jacenty Miękina, Marjan Bogatko, Stanisław Napadło, funkcjonariusz tramwajowy, Wincenty Chranówek, tramwajarz, Stanisław Pająk, Józef Sudek, Józef Nawrot, Andrzej Nawrot i Stanisław Jaśkowski.

Nadprokuratura zgodziła się na wypuszczenie z więzienia za kaucją d-ra Bolesława Drobniera, oraz Stanisława Rejmiana, urzędnika bankowego. W sprawie śledztwa i zwolnienia prokuratura odmawia informacji dziennikom i osłania wszystko wielką tajemnicą. Ogółem zostaje obecnie w więzieniu około 20 oskarżonych o udział w rozruchach. Wśród aresztowanych jest kilku z poza Krakowa, a szczególnie z Trzebini.

Echa kongresu.

Sprostowane rezolucji w sprawie stosunku Partii do kooperacji.

Punkt II rezolucji brzmić winien:

Zważywszy, iż dotychczas pewna część spółdzielni o składzie robotniczym podlega wpływom drobnomieszczańskiej ideologii ruchu spółdzielczego, a nawet wchodzi w skład związku neutralnego, Kongres P. P. S. wzywa robotników socjalistycznie uświadomionych do wyłonienia pracy w kierunku uświadomienia klasowego członków tych spółdzielni — celem umożliwienia zjednoczenia ruchu spółdzielczego w Polsce na podstawie ideologii socjalistycznej i ścisłej łączności z innymi formami ruchu robotniczego.

Powyższy punkt rezolucji podany został mylnie w niedzielnym numerze „Robotnika” i prostuje się komunikatem powyższym.

Złote myśli.

Myślę wprawdzie z największym przekonaniem o rzeczach, których nie odważyłbym się nigdy wypowiedzieć, ale nigdy nie powiem nic, czegobym nie myślał.

Kant.

Kinematograf w Rosji sowieckiej.

Tak w Moskwie, jak i w Petersburgu nie tylko, że czynne są wszystkie wielkie kinoteatry dawne, lecz otwierane są coraz nowe przybytki Muzy ekranu. Z prawdziwym komfortem urządzone, co wiecior ściągają liczne rzesze publiczności. Przyczynia się do tego i względnie niska cena biletów — certyfikat tańszy od biletów teatralnych — przeciętne bowiem miejsce w kino kosztuje obecnie... tylko miliard rubli sow., to znaczy mniej więcej 7 funtów chleba.

Jakie obrazy wyświetlane są przeważnie? Ostatnio największym powodzeniem cieszyły się filmy: „Indyjski grobowiec”, „Człowiek bez nazwiska”, „Atlantida”, „Awanturki kobiety”, „Królowa ostróg” i „Ginące narody” — czyli filmy, które niedawno jeszcze podziwiała również Warszawa. Ostatnio (równocześnie z Warszawą) wyświetlano „Hygienę małżeństwa” — film propagandystyczny przeciwko zwyrodnieniu rasy i chorobom wenerycznym.

W Moskwie istnieją trzy wielkie wytwórnie filmów. Z tych na specjalne wyróżnienie zasługuje „Sew. Zap. Kino” (po polsku: północno zachodnie kino) i „Gos. kino” (po polsku: państwowe kino). Wytwórnie te nie tracą bynajmniej czasu, a filmy ich są pod względem artystycznym bez zarzutu. Ostatnio tryumfy święciły następujące obrazy wytwórczości moskiewskiej: „Krasnyje diawoliaty” (Czerwone diablęta), baśń fantastyczna, której bohaterzy — dwoje małych dzieci — wzięci de niewoli — Machnę, słynnego przywódcę bandy ukraińskiej, — „Diplomaticzeskaja tajna” (Tajemnica dyplomatyczna) — romans osnuty na tle wykradzionych papierów dyplomatycznych oraz wielki film propagandystyczny „Weia włast Sowieciom” (Cała władza sowieciom). Zdjęć dokonano na miejscu w pałacach carskich, a staranność w wystawie posunięto tak daleko, iż rolę kamerdynera carskiego odegrał autentyczny stary kamerdyner Aleksandra III.

Ciekawą jest rzeczą, że władze sowieckie, „opajające o podniesienie poziomu umysłowego proletariatu”, nie stworzyły, jak dotąd, ani jednego kina naukowego. W Moskwie niema ani kin robotniczych (a przecież nie każdy proletariusz może kupić bilet do kina burżuazyjnego) ani kin szkolnych, ani kin propagandystycznych.

I jeszcze jeden znamienity rys. Filmy osnute na tle życia robotniczego (jak np. niektóre arcydzieła Griffitha) nie mają zupełnie powodzenia; cieszą się niem natomiast obrazy, których akcja toczy się w bogatych pałacach miliardów, czyli, że uświadomienie mas robotniczych w Moskwie czy Petersburgu pozostawia dużo do życzenia.

lka.

Kronika polityczna.

NOMINACJA P. JANICKIEGO NA MINISTRA ROLNICTWA.

Wczoraj podpisaną została nominacja p. Zygmunta Janickiego na ministra rolnictwa. P. Janicki pełnił już obowiązki min. rolnictwa w r. 1919. Jest bezpartyjnym fachowcem.

„Monitor Polski” z dn. 7 stycznia 1924 r. w Nrze 5-tym ogłasza następujące pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Do Pana Władysława Grabskiego, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam p. Podsekretarza Stanu dr. Józefa Raczyńskiego z poruczonego Mu kierownictwa Minist. Rolnictwa i Dóbr Państwowych i równocześnie mianuję p. Stanisława Janickiego Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych”.

Warszawa, dnia 7 stycznia 1924 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) St. Wojciechowski.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Wł. Grabski.

Jednocześnie Prez. Wojciechowski wystosował do p. Raczyńskiego i Janickiego listy, w których zawiadamia ich o powyższym. (PAT.)

TELEGRAMY.

Przed objęciem władzy przez Partję Pracy w Anglii.

POSIEDZENIE PARLAMENTU.

Londyn, 7 stycznia. — (P. A. T.). Parlament angielski zbierze się jutro w południe celem dokonania wyboru speakera. W drugiej połowie tygodnia nastąpi zaprzysiężenie nowych członków parlamentu. Dnia 15 b. m. zostanie odczytana mowa tronowa i tegoż dnia rozpocznie się debata nad adresem w odpowiedzi na mowę tronową. Debata potrwa, według tradycji, 3 dni aż do północy 17 b. m. Zakończy się ona zapewne głosowaniem nad votum nieufności dla obecnego gabinetu, postawionem przez partję robotniczą. Gabinet pod przewodnictwem Baldwin'a zbierze się w tym tygodniu, aby ustalić tekst nowej tronowej oraz listę odznaczeń z okazji nastąpienia gabinetu. W kołach konserwaty-

DOKOŁA NOMINACJI P. ZAMOYSKIEGO.

Sprawa mianowania ministrem spraw zagranicznych polskiego w Paryżu p. Maturycego Zamoyskiego została już ostatecznie zadecydowana. Podpisanie nominacji nastąpi po powrocie p. Zamoyskiego z Paryża, dokąd p. Zamoyski udaje się dla zlikwidowania swych spraw. Podobno p. Zamoyski zamierza powrócić do Warszawy dopiero za dwa tygodnie. Jest to stanowczo za późno. Sytuacja międzynarodowa jest zbyt napięta, aby dalej trwać mógł obecny stan rzeczy w Min. spraw zagranicznych, gdzie znowu panoszy się p. Piltz, który faktycznie rządzi ministerjum.

P. Zamoyski podobno zamierza powołać na stanowisko podsekretarza stanu p. Mrozowskiego, który dotychczas w ministerjum niczem się nie odznaczył, chyba swemi endeckimi poglądami. P. Mrozowski był członkiem C. K. O., a w min. spr. zagr. zajmował się rachunkowością i rewizjami. Pomysł powołania go na stanowisko wiceministra jest zupełnie chybiony.

ZMIANY NA PLACÓWKACH ZAGRANICZNYCH.

Wobec objęcia przez p. Zamoyskiego teki ministra spraw zagranicznych zwolniono się stanowisko posła polskiego w Paryżu. Jak się dowiadujemy, stanowisko to objąć ma p. Konstanty Skirmunt, dotychczasowy poseł w Londynie. Do Londynu zaś na wypadek dojścia do władzy rządu Macdonalda jechać ma p. Aleksander Skrzyński, b. minister spraw zagranicznych w Rządzie Sikorskiego. Delegatem polskim przy Lidze Narodów ma podobno zostać p. Roman Dmowski.

SKUTKI POLITYKI ENDECKIEJ.

Rząd Chjeno - Witosa z właściwą sobie nacjonalistyczną głupotą zamknął gimnazjum litewskie w Święcianach, zastępując je 7-klasową szkołą powszechną. Z tego idiotycznego kroku skorzystali oczywiście zaraz szowiniści litewscy, aby rozpętać wścieklą agitację przeciwko Państwu polskiemu. W Kownie odbyła się wielka przeciwpolka manifestacja młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej, która dała sposobność politykom litewskim do krótkiego odwetu. Ministrowie zapowiedzieli, że liczba szkół polskich w Kowieńszczyźnie będzie zmniejszona tak, aby odpowiadała — bezwstydnie sfalszowanemu! — spisowi ludności. Prezydent Republiki litewskiej oświadczył, że sprawę tę przedłoży Lidze Narodów, a minister oświaty orzekł, że czyn tego rodzaju jak zamknięcie gimnazjum litewskiego w Święcianach — zwalnia Litwinów od wykonania deklaracji o mniejszościach narodowych...

Takie oto są owoce „narodowej” polityki p. Głabińskiego w dziedzinie szkolnictwa!

WYBORY DO KASY CHORYCH W ŁODZI.

Pisma łódzkie donoszą, iż nowy termin wyborów do Kasy Chorych w Łodzi naznaczony został na dzień 15 kwietnia. Listy wyborców wyłożone być mają od dn. 15 stycznia. Daty te nie zostały jeszcze oficjalnie ogłoszone.

ZMIANY W DYPLOMACJI.

Sekretarz poselstwa łotewskiego w Warszawie, p. Feliks Donass, został mianowany wicekonsulem w Wilnie. Stanowisko sekretarza poselstwa łotewskiego w Warszawie objął p. Arnold Tonsons. (PAT.)

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów w dn. 7 b. m., po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła m. in. projekty ustaw: o regulowaniu stosunków celnych, o wysiedleńcach kocznych, o zakwaterowaniu wojska i o izbach przemysłowo - handlowych. Rada Ministrów przyjęła nadto wniosek min. robót publ. o wywłaszczeniu gruntów na urządzenie parku miejskiego w mieście Brzezinach (PAT.)

wnych słycać, że lord Curzon otrzyma tytuł księcia Oxfordu.

PRZYPUSZCZALNY SKŁAD GABINETU.

Londyn, 7 stycznia. — (P. A. T.). „Daily Telegraph” pisze: Sądzą, że Ramsay Mac Donald prócz przewodnictwa gabinetu obejmie tekę spraw zagranicznych. Do swego gabinetu powoła on prawdopodobnie Thoma Shawa i Artura Pomsonby. Jest też prawdopodobnem — zaznacza dalej dziennik — że lord Acton, były poseł w Finlandji, będzie powołany również do gabinetu. Bukton wchodzi także w rachubę, a to ze względu na jego znajomość stosunków europejskich, w szczególności wschodnich.

Wiadomości z Niemiec.

ROZŁAM W SASKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

Drezno, 7 stycznia. — (P. A. T.). W związku z utworzeniem gabinetu koalicyjnego nastąpił rozłam w socjal-demokracji saskiej. Krajowy zjazd partji socjal-demokratycznej potępił wstąpienie socjalistów do gabinetu i wykluczył z partji 25-ciu socjalistycznych posłów do sejmiku saskiego, którzy głosowali za utworzeniem wielkiej koalicji stronnictw.

SASKI PREMIER NIE USTĄPI.

Drezno, 7 stycznia. (PAT). Biuro Wolfa donosi urzędowo, że saski prezydent ministrów, Heldt, w myśl konstytucji nie będzie mógł uczynić zadość wezwaniu do u-

stąpienia, postawionemu przez ostatni zjazd socjalnych demokratów.

MEMORJAŁ BAWARSKI.

Berlin, 7 stycznia. (A. W.). Memorjał rządu bawarskiego wywołał w kołach politycznych wielkie wrażenie. Socjaliści uważają memorjał ten za zamach na konstytucję wejmarską. Występują oni przeciwko memorjałowi w ostrej formie.

Prawicowa prasa bawarska solidaryzuje się z treścią memorjału, domagając się jedynie zmian w ujęciu prawnym w stosunku poszczególnych krajów do Rzeszy niemieckiej.

Dzisiejsze posiedzenie gabinetu Rzeszy poświęcone ma być rozważeniu sprawy memorjału bawarskiego.

Sprawa odszkodowań niemieckich.

WYJAZD CHARGE D'AFFAIRES DO BERLINA.

Berlin, 7 stycznia. (PAT.). Według doniesień dzienników niemieckich charge d'affaires w Paryżu, von Hoesch, ma przybyć wkrótce do Berlina dla porozumienia się z kanclerzem Rzeszy oraz ministrem spraw zagranicznych, Stresemannem, w sprawie bieżących zagadnień.

POUFNA KONFERENCJA.

Berlin, 7 stycznia. (PAT.). Jak donoszą z Paryża, tamtejszy niemiecki charge d'affaires odbył dłuższą naradę z przewodniczącym Rady Ambasadorów. O treści konferencji zachowywana jest ścisła tajemnica.

W okupowanym Zagłębiu.

STRAJK GENERALNY.

Berlin, 7 stycznia. — (A. W.). W Düsseldorfie proklamowano strajk generalny.

Wyniki wyborów do francuskiego senatu.

Paryż, 7 stycznia. (PAT.). Według danych statystycznych ministerjum spraw wewnętrznych rezultaty wyborów do senatu, które odbyły się w niedzielę, przedstawiają się dla każdej poszczególnej partji w sposób następujący: konserwatyści — obecnie 16 mandatów, poprzednio 17; republikańskie ob. — 20, pop. — 21; republikańskie lewicowi — ob. 37, pop. 36; radykali — ob. 36, pop. 38; socjal-republikańskie — ob. 4, pop. 3; socjaliści — ob. 2, pop. 0; komuniści — ob. 0, pop. 0.

Konferencja ministrów państw bałtyckich

Kowno, 7 stycznia. — (P. A. T.). Litewskie ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich w Kownie odbędzie się w połowie lutego. Litwa wysłała już zaproszenia do poszczególnych państw bałtyckich. Jeden z dyplomatów litewskich udał się do Rewla, celem przygotowania materiału dla konferencji.

Wyniki wyborów do konstytuanty albańskiej.

Białogród, 7 stycznia. (PAT). Ostateczny wynik wyborów do konstytuanty albańskiej jest następujący: Blok rządowy uzyskał 61 mandatów, partje opozycyjne 36 mandatów, niezależni 5 mandatów.

Sywaria na Węgrzech.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU.

Budapeszt, 7 stycznia. (PAT.). Dzisiaj rozszły się pogłoski o rekonstrukcji gabinetu. Według tych pogłosek, min. spraw zagranicznych, Daruvary, miałby ustąpić, a jego miejsce zająłby Klebelsberg. Wiadomości tej jednak zaprzeczono. Premier Bethlen ma wyjechać w tym tygodniu do Londynu celem podjęcia rokowań o pożyczkę dla Węgier.

Zwycięstwo socjalistów w Lubecie.

SENAT POZOSTAJE.

Berlin, 7 stycznia. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi z Lubeki, że wczoraj przy b. wielkim udziale ludności odbyło się tu głosowanie w celu rozstrzygnięcia kwestji, czy senat ma ustąpić, czy nie. Głosowało 73.942 osób, t. j. 87 i pół %. z tego 43.447 wypowiedziało się za pozostaniem senatu, a 30.195 za ustąpieniem senatu. 290 głosów było nieważnych. Wobec tego wyniku głosowania senat, składający się z socjal-demokratów i demokratów ominiął zwycięstwo nad radykałami.

Po katastrofie „Dixmude”

Paryż, 7 stycznia. — (P. A. T.). Z Tuluzy donoszą, że obdukcja zwłok komendanta sterowca „Dixmude” wskazuje na to, że został on zabity przez piorun, jeszcze przed upadkiem balonu w morze, ponadto zmarły tragicznie kapitan Duplessis ma w kilku miejscach połamane kości, oraz pociętą na kawałki głowę.

Wszeczwiązkowy zjazd sowieców

Lwów, 7 stycznia. (PAT). „Gazeta Lwowska” w korespondencji z pogranicza polsko-sowieckiego, donosi, że mający się odbyć w połowie stycznia w Moskwie drugi wszeczwiązkowy zjazd sowieców będzie miał za zadanie, oprócz zażegnania rozłamu w łonie partji komunistycznej, ostateczne zatwierdzenie konstytucji „związku republik sowieckich”, opierającej się na systemie dwuzbowym. Ten nowy konstytucyjny ustrój sowiecki dąży, zdaniem dziennika, do zapewnienia podwójnego przedstawicielstwa: klasowego oraz narodowościowego.

Strajk na Śląsku niemieckim

Gliwice, 7 stycznia. (PAT.). Robotnicy tutejszej elektrowni wstrzymali dzisiaj pracę. Powodem strajku jest masowe wydalenie robotników w związku z przeprowadzaniem 10-godzinnego dnia pracy. Dziś przed południem nie wyszedł żaden dziennik. Strajk objął Gliwice, Zabrze, Zaborze i inne miejscowości.

Aresztowanie fałszerza banknotów

Berlin, 7 stycznia. (PAT). Jak donoszą z Wiednia, został tam aresztowany poszukiwany oddawna herszt międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy, Turek Gabriel Rabbat, rodem z Syrii. Jak się okazało, jego willa była w całości przerobiona na wielki warsztat dla wyrobu głównie holenderskich i angielskich fałszywych banknotów.

Wyew Sekwany.

Paryż, 7 stycznia. (PAT). Poziom Sekwany obrzył się o 10 centymetrów. Woda wdarła się do sali maszyn wielkiej fabryki automobilów w Boulogne.

Mrozy.

Londyn, 7 stycznia. (PAT.). Z New Yorku sygnalizują, że w stanach Illinois i Missuri panują niepamiętne od lat 20 mrozy. Temperatura spadła o 66 stopni niżej zera według Fahrenheita. W stanach tych zarejestrowano 20 wypadków śmierci wskuzmarnięcia.

Bałtyk zamraża.

Berlin, 7 stycznia. (PAT). Według wiadomości z szeregu portów morza Bałtyckiego zamrażanie tego morza w wielu miejscach czyni żeglugę nawet dla większych statków bardzo niebezpieczną.

Wiadomości telegraficzne.

— Według wiadomości z Londynu, rząd peroki postanowił część biżuterji królewskiej, wartości około 7 milionów funtów sprzedać, aby za uzyskane pieniądze podjąć budowę kolei żelaznej.

— Według doniesień z Nowego Jorku angielski parowiec „Kwasind”, wiozący 2100 skrzyń wódki, został zajęty przez amerykańskie władze prohibicyjne.

— Powrócił do Berlina ze swej podróży do Szwajcarii minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Stresemann.

— Woda w Sekwanie spadła w ciągu dnia wczorajszego o 13 centymetrów.

— W Klajpedzie Rada Krajowa przyjęła ustawę wyborczą do ciał komunalnych według projektu dyrektorjału.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

W czwartek 17 bm. o godz. 12 w południe w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Tow. tow. członków C.K.W. prosimy o przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH P. P. S.

Okólnik w sprawie podatku partyjnego.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 16 września 1923 r., określającej podatek partyjny w wysokości jednej piątej złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy od 1 stycznia 1924 r. zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 1.000.000 mk. będzie wynosił 200.000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu styczniu połowę tegoż podatku — t. zn. 100.000 mk.

3) W związku z powyższym O. K. R.-y wykupując w Sekretariacie Generalnym C. K. W. w styczniu 1924 r. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C. K. W. — 50.000 mk., a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 25.000 mk.

4) Począwszy od 1 stycznia 1924 r. cenę legitymacji członkowskiej podnosi się do 100 tys. mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, t. j. 50.000 mk. wpłaca się przy każdorazowym zamawianiu legitymacji do Kasy C. K. W.

Sekretariat Generalny CKW. PPS.

We wtorek, 8 stycznia.

Dzielnica N.-Bródno o godz. 4 w lokalu dzielnicy, Syrokomi 22, odbędzie się odczyt.

Dzielnica Czernałkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło włókienniczy P. P. S. o godz. 6 w lokalu dzielnicy Jeruzolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła włókienniczy P. P. S.

Ruch zawodowy

Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego. Dziś o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Związku (Leszno 53) ogólne zebranie mężów zaufania z fabryk prywatnych i wojskowych. Obecność wszystkich konieczna.

Ruch kult.-oświatowy.

Z Rob. Wydz. Wychowania Dziecka. Rob. Wydział Wychowania Dziecka uprzejmie prosi przedstawicieli związków o przybycie na posiedzenie komisji dochodów niestających w środę, 9 b.m., o godz. 7,30 do lokalu Zw. Ochrońców, Marszałkowska 53a.

T. U. R.

Koło Młodzieży „Jeruzolima”.

Sprostowanie. Zebranie Walne Koła Młodzieży na Jeruzolimie odbędzie się nie w środę, lecz w czwartek, dnia 10-go b. m., o godzinie 6 wiecz. pierwszym terminie a o 7 wiecz. w drugim terminie, Chłodna 41.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar:

Na listę Nr. 48 złożyli: N. Barlicki 3.000,000 mk., dr. Perł 1 milion mk., Rafał Buber, Lwów, 1 milion mk., Jabłoński 8 milj. mk., Dregiewicz 2 dolary, dr. Kernicki 1 milj. mk., dr. Marek 1 milj. mk., J. K. S. 500 tys. mk., Liberman 1 milj. mk. Razem 11 milionów 500 tys. mk. i 2 dolary.

Redakcja „Robotnika”, jako specjalny podatek, 4 milj. 400 tys. mk. Na rachunek listy składkowej 5 milj. mk. Jako zlikwidowanie nieporozumienia pomiędzy gościem a kelnerem na wieczorne Sylwestrowym w Kasynie Urzędników Państwowych, gość 5 milj. mk., zarządzający restauracją, p. Kuźma, 2 milj. mk. P. Izdebski, jako nadprogramowy zarobek 10 milj. mk. Prac. Banku Stow. Spółdz., Krakowskie Przedm., z listy 283 250 tys. Prac. Banku Hipotecznego z listy 127 682 tys. mk. Na rachunek list składk. 1 milj. 400 tys. mk. Restauracja „Cristal” z puszek 4 milj. 232 tys. mk. Bar Demokratyczny z puszek 1 milj. 358 tys. mk.

Głosy czytelników.

W sprawie ginięcia listów zagranicznych.

W imieniu własnym i 14 emigrantów w Soissons (Francja) chciałbym poruszyć sprawę masowego ginięcia listów, które wysyłamy stąd do naszych rodzin w b. Kongrèsówce. Wysyłamy listy z wiadomościami o nas, a tymczasem bardzo rzadko listy te dochodzą — widocznie ktoś po drodze kłusi się na nie, myśląc, że są w nich franki, a wyraża nam tem wielką krzywdę, bo rodziny nasze pozbawione zostają jakichkolwiek wiadomości. Emigrant w Soissons.

Księgarnia Robotnicza Warszawa, Wspólna 17

Telef. 229-70. Konto czekowe P. K. O. 1228.

* K. Bielańska. Nullo i jego towarzysze, 16 ilustracji, z przedmową St. Żeromskiego. 7,50
Brzeski T. O zepsuciu i naprawie pieniądza. mk. 360,000

Conrad J. Sześć opowieści. 8,—
Dąbkowski J. dr. Węgry. mk. 2,800,000

Dr. Daszyńska - Golińska. Praca, zarys socjologii, polityki i ustawodawstwa pracy. 6,—

L. Gumpłowicz. Filozofia społeczna. 2,—

* T. Hołowko. Kwestja narodowościowa w Polsce. 0,25

* J. Hutnik. Żelazny dzwon, poezje. 0,80

Kalendarz Robotniczy na rok 1924. mk. 600,000

I Kosmowska. Związki Młodzieży Polskiej. 3,60

B. Kellerman. Przeżycie Pana Filipa, powieść 4,—

J. I. Kraszewski. Dzieciom Starego Miasta. mk. 840,000

K. Krauz. Portrety zmarłych socjologów. 3,—

Księga Pamiątkowa P. P. S. mk. 2,250,000

Latarnia Nr. 2. O co walczy Polska Partja Socjalistyczna. 0,20

— Nr. 3. Socjalizm czy komunizm. 0,20

B. Limanowski. Naród i Państwo. 0,80

— Odrodzenie i rozwój narodowości polskiej na Śląsku. 0,80

K. Michaelis. Małżeństwo. 0,80

Dr. W. Natanson. Oblicze Natury. mk. 1,400,000

C. Norwid. Wybór poezji. mk. 1,700,000

Pamiętnik cara Mikołaja II. 6,80

St. Posner. Autonomia Irlandji. 2,—

— Japonia. 1,50

Dr. A. Próchniak. Demokracja kościuszkowska. 1,20

— Dzieje chłopów w Polsce. 1,—

* St. A. Radek. Bohater proletariatu polskiego 0,20

* — Ostatnia deska ratunku. 1,—

Rzeczpospolita Akademicka. 5,—

Br. Siwik. Na marginesie chwili. 0,60

— Państwo a społeczność narodowa. 0,60

Spółczna Mysł Religijna 1923 r. 8,—

Dr. B. Stelmachowski. Wpływ spadku waluty na prawne zobowiązania. 1,60

E. Vanderwede. Proroctwa Karola Marksa, przełożył St. Posner. 0,25

B. Winiarski. Ustrój polityczny ziem polskich w... wieku 8,—

Mnożnik Związku Księgarzy Polskich od środy, dn. 9 b.m. — 900,000.

Na książki oznaczone gwiazdkami mnożnik od środy 600,000.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Uwaga! Cenę na Kalendarz Robotniczy na rok 1924 utrzymujemy do dnia 15 stycznia.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 8 200,000

Franki francuskie 405 000

Belgia 35 000

Holandja 3 940,000

Londyn 35 75 000

Praga 238 000

Szwajcaria 1 428,000

Wiedeń 114 - 100

Włochy 355 000

Złoty fr. 1,575 000

Rozmaitości.

Wyprawa do bieguna północnego.

Rząd St. Zjednoczonych czyni przygotowania do wielkiej wyprawy lotniczej do bieguna północnego, do którego dotrzeć ma balon sterowy „Shenandoah”. Oprócz tego balonu biorą udział w ekspedycji: 6 samolotów i 4 okręty, które są tak zbudowane, by z pokładów można było dokonywać wloty lotnicze. Statki mają dopłynąć do najbardziej na północ wysuniętych punktów Alaski i Spitzbergu a statmąd ruszy już sam „Shenandoah”, mając jeszcze do przebycia 12,000 mil morskich. Ekspedyci twierdzą, że „Shenandoah”, wypchniony gazem helium, zdola dotrzeć do bieguna i powrócić; ostateczną decyzję ma wydać komisja morską po zasięgnięciu opinji komendanta balonu, Franka Mac Gravy.

Środek przeciw śpiączce.

Według doniesienia z Oxfordu, profesor tamtejszego uniwersytetu Huxley odkrył środek przeciw śpiączce. Środek ten nosi nazwę „205”.

Czwarta część przy kupnie!

Wyprzedaż Na Raty.

Okrycia damskie, ubiory męskie najtaniej tylko ZŁOTA 16 m. 29.

Cyrk Warszawski.

DZIS, 8 m. 15

12 GWIAZD 12 ARTYSTYCZNYCH

Wielkiego nowego programu styczniowego

„914” **Dr. Korabiewicz**
wenerolog z Petersburga Prakt.
32 lat. Szank. Trypp. Syfil. Wlewan. przy-
stępne dla niezamożnych. Tel. 131-37.
Nowy-Świat 21. 10-12 r. i 4-7 w.

NARATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjmy, pal-
ta pluszowe oraz ubiory męskie
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najniższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 23,6, najwyższa — 11,9.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: mroźno, śnieg, umiarkowane wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

Powszechnie nauczanie. Ponieważ nie wszystkie dzieci, objęte powszechnym obowiązkiem szkolnym, mogły pomieścić się w dotychczas istniejących szkołach, Inspektorat Szkolny m. st. Warszawy w dn. 1 lutego otwiera cały szereg nowych szkół. Przymusem zapisu objęte są wszystkie dzieci, urodzone w latach 1915 i 1916, z wyjątkiem tych: a) które uczęszczają już do publicznych szkół powszechnych, prywatnych szkół średnich lub powszechnych lub państwowych szkół średnich; b) zwolnione przez Komisję Główną Powszechnego Nauczania na naukę domową lub zwolnione od obowiązku szkolnego na rok bieżący, c) zwolnione przez lekarza szkolnego. Zapisywać dzieci należy 10 i 11 stycznia od godziny 8-ej rano do 12-ej i od 2-ej do 5-ej po południu w następujących punktach zależnie od wyboru rodziców: Szkoła nr 174 i 175 — Bonifaterska róg Konwiktorskiej; Szkoła nr. 69 i 167 — Plac Paryowski; Szkoła nr. 2 i 96 — Nowolipki 76; Szkoła nr. 76 — Solna 8; Szkoła nr. 14 — Śliska 39; Szkoła nr. 15 i 104 — Grzybowska 61; Szkoła nr 61 i 97 — Grójecka 39; Szkoła nr. 126 i 130 — Żąbkowska 43; Szkoła nr. 123 i 152 — Solec 22; Szkoła nr. 98 — Al. Ujazdowskie 25; Szkoła nr. 58 i 115 — Chełmska 19; Szkoła nr 63 — Wolska 125; Szkoła nr. 7 i 23 — Chłodna 11. Przy zapisie należy przedstawić metrykę lub wyciąg od rządów domu. Rodzice, którzy w terminie powyższym nie zapiszą dzieci, podlegają karze grzywny lub aresztu do 5 dni.

Skrócone adresy telegraficzne. Wobec wprowadzenia od dn. 8 stycznia waloryzacji opłat pocztowo-telegraficznych, opłata za skrócone adresy telegraficzne, które posiłkują się licznymi instytucjami i firmy, określona została na 1000 punktów czyli 10 franków na kwartał. Opłata ta powinna być uiszczona w ciągu 3-ch dni, ponieważ po tym terminie opieszali płatnicy będą płacić według kursu franka złotego, a nie według uigowego 14-dniowego kursu, ustalonego przepisami waloryzacyjnymi. Opłatę należy wnieść do głównej kasy urzędu telegrafu. (b.)

Echa aresztowania podejrzanego osobnika przed wojskowym więzieniem. W związku z ujęciem w dniu 6 b. m. w obrębie wojskowego więzienia śledczego podejrzanego osobnika, p. minister spraw wojskowych, gen. Sosnkowski, udzielił pochwały: klucznikowi wojskowego więzienia śledczego w Warszawie, Mikołajowi Olejnikowi oraz komendantowi warty wojskowej, sierżantowi Mieczysławowi Błaszczakowi, którzy zatrzymali w dn. 6 b.m. w obrębie zabudowań więzienia wojskowego podejrzanego osobnika, przy którym znaleziono rewolwer z nabojami i granaty ręczne z zapalnikami. Za sumienne i gorliwe pełnienie służby obaj wymienieni zostaną przedstawieni do odznaczenia Krzyżem Zasługi. (PAT.)

Kurs Teatralny dla Nauczycieli. Związek Teatrów Ludowych w porozumieniu ze Związkiem Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje kurs 2-3 miesięczny, celem zaznajomienia nauczycielstwa ze sposobami scenizacji w szkole oraz z organizacją i techniką amatorskich teatrów ludowych. Pracę wykładową oraz instrukcyjną obejmą pp. Stef. Janacz, Al. Żelwerowicz, Z. Chmielewski, M. Limanowski, W. Małkowski, St. Baziński i zaproszeni prelegenci. Wykłady rozpoczyna się dnia 15 stycznia we wtorek o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Zw. P. Naucz. Szk. Pow. ul. Marszałkowska 123, II p. Informacji udziela, zapisy przyjmuje sekretariat Z. T. L. (Tamka Nr. 1) od godz. 1-3 pop. oraz Zw. P. Naucz. Szk. Pow. od godz. 8 - 9 wiecz. Kurs jest płatny Liczba słuchaczy ograniczona.

Ze Zjazdu Delegatów T-wa Eugenicznego. Na Pierwszym Zjeździe wszechkrajowym delegatów T-wa Eugenicznego do Zarządu Głównego wybrani zostali: dr. Męczkowska, dr. H. Szczodrowski, dr. Szulc, dr. Marja Szczodrowska, mecen. Włodzimierz Chrzanowski, dr. Leon Wernic, dr. Włodzimierz Gawroński, dr. J. Jakimowicz, dr. Chmielewski (Sosnowiec), dr. Edwin Petrykat (Częstochowa), dr. Zboromirski (Kalisz), prof. Z. Sowiński (Wilno), dr. Drożyński (Poznań), dr. J. Walewski (Białystok) i p. Kołaczowska.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Koło Akadem. Stow. Wolnom. Pol. zawiadamia, że odczyt ob. J. Hempła p. t. „Czy możliwe

jest odrodzenie religijne?” odbędzie się we wtorek, 8 stycznia o godz. 8 wiecz. w lokalu Umw. Lud. przy ul. Oboźna 4.

Czwartki towarzyskie w Klubie Artystycznym. W czwartek, 10 b. m., wznowione będą w Polskim Klubie Artystycznym (w hotelu Polonia) czwartkowe zebrania towarzyskie. Zebrania te mają charakter ściśle zamknięty i dostępne są tylko dla członków Klubu i wprowadzonych przez nich gości. Początek zebrań punktualnie o godz. 9 wiecz., koniec o północy.

Środa Literacka. W środę, 9 b. m., odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) odczyt profesora d-ra Maurycego Manna, p. t. „Z dziejów sonetu”. Pocz. o godz. 8-ej.

Ze Związku Inteligencji Płocącej. W czwartek, dn. 10 b. m., o godz. 8-ej wiecz odbędzie się w lokalu Związku Int. Prac. (Szpitalna 1 m. 3, II piętro) wieczór dyskusyjny dla członków Związku i wprowadzonych gości. Referat wygłosi p. Jerzy Drecki na temat: „Ustalanie realnej wartości plac zarobkowych przy wzroście drożyzny”.

ZABAWY.

Bal Francuskiego Towarzystwa Dobroczynności. Francuskie Towarzystwo Dobroczynności organizuje bal 12 stycznia, w salonach Konsulatu Francuskiego, Aleja Róż 2, o godz. 22,30, pod protektorem p. de Panafieu, ambasadora Francji, i generała Duponi, szefa Misji Wojskowej francuskiej. Bilety są do nabycia: w Konsulacie Francuskim, Aleja Róż 2; u p. Aleksandra Kocho, Plac Napoleona 5; u p. Dufour, Krucza 46. Ilość biletów ograniczona.

WYPADKI.

Udanemienie potajemnego pogrzebania zwłok. Na cmentarzu na Bródnie dozorca zatrzymał Antoniego Koperskiego, który usiłował pochować bez odpowiednich formalności nowonarodzone dziecko płci męskiej. Badany Koperski zeznał, że trumienkę ze zwłokami otrzymał od stróża domu Nr. 21 przy ul. Pańskiej.

„Czule” małż. Zamieszkała w domu Nr. 5 przy ul. Wolskiej Marianna Żelczakowa została kopnięta przez męża. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie wargi oraz krwotok, wkrętek pęknięcia tętnicy i przewiół ofiarę „czulego” męża do szpitala Dzieciątka Jezus.

Parowóz w rzece. Na zwrótnicy kolejowej na stacji Mizerów na Górnym Śląsku wykołcił się onegdaj pociąg osobowy, jadący do Przyszewic. Lokomotywa oderwała się od reszty pociągu i zjechała z toru, a następnie wpadła do rzeki Klodnicy. Wagon bagażowy zawisnął nad nasypem toru kolejowego. Wypadek wywołany został wskutek zepsucia się zwrotnicy. Z ludzi nikt nie odniósł szwanku. Maszynista i palacz zdołali szczęśliwie wyskoczyć z parowozu.

Ofiary ślizgawicy. W ciągu dnia wczorajszego, wskutek panującej ślizgawicy, zdarzyło się siedem wypadków. Na ul. Wolińskiej Nr. 17, krakowicz, 27-letni Moszek Jabłoń, zламаł powikłanie lewe podudzie. Pogotowie przewiozło Jabłonia do szpitala żydowskiego. Przed domem Nr. 7 przy ul. Wierzbowej 22-letnia Czesława Fijałkowska, krakowiczka, rozciągnęła staw skokowy. Pogotowie przewiozło ofiarę ślizgawicy do szpitala Dz. Jezus. Przy ul. Krochmalnej Nr. 23, służąca, 21-letnia Maria Prejgierówna, zламаła lewą kość goleniową. Pogotowie przewiozło P. do szpitala żydowskiego. Przed domem Nr. 9 przy ul. Chmielnej, 71-letnia Emilia Perkadowa, nauczycielka, zlamała lewe podudzie. Przed domem Nr. 11 przy ul. Browańskiej 55-letni Moszek Melachowicz, ślusarz, zламаł prawe podudzie. Pogotowie przewiozło Perkadową i Melachowicza do szpitala św. Rocha. Na rogu ul. Przejazd i Leszno 61-letni Icek Ajzenszur, tragarz, zламаł lewą rękę. Na ul. Leszno robotnik 25-letni Izaak Rozenberg doznał starcia i potłuczenia kolana. Ajzenszuru i Rozenbergowi pomocy udzielił dyżurny lekarz w ambulatorium Pogotowia.

Z sądów.

Sprawa Weissa i Rulskiego w instancji 2-ej.

Wielomilionowe, a na owe czasy (1920 r.) olbrzymie naduczycia w Banku Handlowym warszawskim za pomocą fałszowania dokumentów i ksiąg, a także oszustwa dokonane przez Piotra Rulskiego, kierownika wydziału korespondencji zagranicznej i Jana Rawicz - Weissa — spółnika jego, były we wrześniu r. z. przedmiotem głośnych rozpraw.

Sąd okręgowy w Warszawie skazał aktorów tej sprawy na zamknięcie w więzieniu w przeciagu lat pięciu, z zastosowaniem amnestji, to jest zmniejszając karę do lat trzech i miesięcy czterech i zaliczając skazanym czas przebyty w areszcie zapobiegawczym.

Na skutek skarg apelacyjnych skazanych sprawa znalazła się wczoraj po raz wtóry na wokandzie sądu 2-ej instancji.

I tu, jak i w instancji 1-ej oskarżeni przyznali się jeno do „błędów”: naduczycieliśmy zaufania wielkiej instytucji kredytowej, podrabialiśmy dokumenty i na ich mocy podnosiliśmy przeszło 600 milionów marek nam nienależnych, zapisywaliśmy wpłaty fikcyjnych sum na rachunkach zagranicznej korespondencji Jana Weissa z Krakowa, A. Bohtera i H. Rotstadta z Paryża; fałszowaliśmy czeki i podpisy tych klientów banku. Wszystko to prawda — mówili — ale pokryliśmy wszystko, oddaliśmy cały majątek, a obecnie błagamy sąd o danie nam możności rehabilitowania się w społeczeństwie, do którego pragniemy wrócić, by zacząć nowe pożyteczne i uczciwe życie.

Sąd apelacyjny wyrok w zasadzie utrzymał w swej mocy, zmniejszył atoli skazany karę o rok jeden.

Skazanym pozostaje jeszcze do odsiedzenia w więzieniu (już po uwzględnieniu amnestji) około jednego roku i miesięcy czterech.

Prośbę skazanych o zmianę środka zapobie-

gawczego i przyjęcie od nich rękoma lub kaucji, sąd odrzucił.

(a).

Sprawa Bagińskiego i Wieczorkiewicza

W najwyższym sądzie wojskowym odbędzie się dn. 28 b. m. jawna rozprawa główna celem rozważenia zażalenia nieważności i odwołania od wymiaru kary, wniesionego przez obronę por. Bagińskiego i rpor. Wieczorkiewicza przeciwko wyrokowi wojskowego sądu okr. warszawskiego, skazującego obu na karę śmierci.

Teatr i muzyka.

Z TEATRU „WODEWIL”

„Dédé”, operetka A. Willemetra; muzyka Henryka Christa.

P.p. Niewiarowska i Szczawiński mogą nareszcie odpocząć. Tajemnicą pozostaje przecie, w jaki sposób artyści ci mają się występować, co wieczór, jak rok długi, bez przerwy i bez wytchnienia, musząc ponadto odbywać próby z przygotowywanych nowości!

Do głosu doszło więc pokolenie najmłodsze: p.p. Sokołowska, Wawrzakowicz (piękny głos), operaci o solidny filar, p. Redo i świeżo pozyskaną p. Nelly Herten, artystkę widocznie rutynowaną, w asyście p.p. Winiaskiewicz, bardzo dobrego w rolach charakterystycznych (rodzaj talentu Waltera), Misiewicz, Leop. Morozowicz, Jagielskiego i innych, nazwanych w programie — wymownie — trzema gwiazdkami...

„Dédé” czyli „Dudus” — prawdę mówiąc, nie wiem, komu to pieszczotliwe imię przypada w udziale — nie ma wprawdzie zbytniego sensu; autor był, zdaje się, zdania, że logika jest w operetce zbytkiem niepotrzebnym; początek aktu (np III) nie bardzo wiąże się ze środkiem, a koniec operetki — z całą resztą. Muzyka rozpoczyna się ładnym walczykiem i nie jest wogóle niczem innym, jak skłecaniem kilkunastu starych i nowych tańców, gdzieś tam gdzieś śpiewanych.

Ale... ale „Wodewil” posiada swoją publiczność, która się w tym teatrzyku czuje znakomicie, bawi zawsze świetnie i dlatego go zapewnia zawsze po brzegi. Redo powie byle co w swój sposób, zaśpiewa najwykleszą rzecz swym zawsze pięknym głosem, zaprawi to wszystko swoim humorem — i sala zrywa boki od śmiechu, P. Sokołowska, razem z p. Wawrzakowiczem, zaprezentuje swoją świeżą młodość i z trudem poskramiany temperament, w którymś tam akcie niezbędnie ukaże się w całej okazałości swej postaci Afrodyte; i oż więcej potrzeba do niefrasobliwej zabawy? Aha! sześć wydekoltowanych z góry i z dołu minetek, śpiewających i tańczących w miarę potrzeby.

Orkiestrą dyryguje p. W. Elszyk; siła „Wodewilu” bardzo cenna.

J. R.

Materiały Bieliżniane Okrycia Damskie Towary Manufakturowe Tricotiny, Adamaszki oraz chustki wełniane w wielkim wyborze NA RATY poleca SZ. SZULC Senatorska 4, brama (sień) parter. Uwaga: Firma egzystuje od 1910 roku.

Teatr Wielki. Dziś „Faust”. Jutro „Lohengrin”. W czwartek „Violetta”.

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie po cenach do połowy znizowanych „Bogów łaknących krwi”. Jutro „Ptak”.

Teatr Reduta. Dziś „Przechodzień”. W środę „Pastorałka”.

Teatr Letni. Codziennie „Chrześniak wojenny”.

Teatr Polski. Dziś i w czwartek „Lampa Aladyna”. Jutro po cenach do połowy znizowanych „Sen nocy letniej”. W sobotę premiera komedji Benellego „Uczta Szyderców”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Świt, Dzień i Noc”.

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Szwaczka z Lunewille”. W piątek premiera komedji A. Picarda p. t. „Dama do towarzysstwa”.

Teatr Nowości. Codziennie „Złoty kaftan”. Operetka Wodewil. Dziś powtórzenie operetki Christa p. t. „Dede”.

Teatr im. Fredry. Dziś premiera komedji Dobrzańskiego „Żołnierz Królowej Madagaskaru”.

Teatr Stańczyk. Dziś i jutro program p. a. „Miałeś chame złoty róg”.

Qui Pro Quo. Dziś po raz ostatni aktualno-polityczna rewia p. t. „Król Cwiek”. Jutro premiera nowego programu z udziałem Konrada Toma.

Przedstawienia popularne w Reducie. Zespół Reduty chce uprzyścić jaknajszerszym warstwowi poznanie „Pastorałki”, daje od środy dnia 9 b. m. cykl przedstawień dla dzieci i młodzieży szkolnej po cenach znizowanych. Przedstawienia rozpoczynają się będą o godz. 6 wiecz., a kończyć o godz. 8 min. 30. Dyrekcje szkół, jak również zarządy związków i instytucji społecznych, pragnące zakupować większe ilości miejsc — grupami, mogą zasięgać informacji w Sekretariacie Reduty (Gmach T. Wielkiego) codziennie od godz. 2 do 3 popoł. Telefon 92-30.

Wieczór Sonat. W środę, 9 b. m. o godz. 8-jej wiecz w sali Konserwatorium, Zbigniew Drzewiecki i Stefan Frenkiel odegrają sonaty Brahmsa, Francka i Schuberta. Bilety u Gebethnera i Idzikowskiego.

Wielki Bal Maskowy Zw. Art. S. P. W najbliższą sobotę, t. j. dnia 12 stycznia, o północy artyści i artystki wszystkich scen pod egidą swojego związku urządzają w Teatrze Wielkim i Salach Redutowych Wielki Bal Maskowy Bogaty program przewiduje szereg atrakcji pierwszorzędnych. Bilety wcześniej nabywać można od 4 — 6 codziennie w kasie dziennej Teatru Letniego (gmach T. Wielkiego). Zamówienia na łoża przyjmuje sekretariat T. Polskiego tel. 135-75 od 2-jej do 3-jej popoł.

Z Filharmonji. W Filharmonji w piątek drugi wielki koncert symfoniczny pod dyrykcją G. Fitelberga. Solistką będzie pianistka, p. Poznańska-Rabcewiczowa. Program zapowiada symfonię e-moll Brahmsa, „Przygody sowizdrzala” Straussa i koncert fortepianowy Schumana.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH. CORSO — NIRWANA. — „Grobowiec indyjski”.

Corso — Nirwana wznowilo obecnie wyświetlanie jednego z najpiękniejszych obrazów przeszłorocznego sezonu — prawdziwej perły niemieckiej wytwórczości filmowej — „Grobowca Indyjskiego”.

Pod rozpaleniem od słońca, przezystem niebem Wschodu, wśród niebotycznych gór, na tle przepięknych, jak z bajki czarodziejskiej, pałaców maharadzów — rozgrywa się dramat jednego z tych, którym kobieta złamała serce. I oto potężny maharadza szuka ukojenia w budowaniu pomnika „wielkiej miłości” — grobowca indyjskiego.

Dramat ułożony artystycznie, o silnym napięciu scenicznym, bogaty w ciekawe epizody, prześliczny dzięki umiejętnej przeprowadzonej intrydze.

Nielada atrakcją jest postać fakira, którego niezwykle zdolności są na usługach maharadzy, a który dzięki prześlicznej i umiejętnej grze naprawdę może zainteresować.

O grze artystów czyż można mówić, o ile na anszu ma się takie dwa nazwiska, jak Konrad Veidt i Mia May. One same mówią za siebie.

Jeżeli oceniać stronę zewnętrzną — czyli zdjęcia i dekoracje — określić je można jednym słowem: doskonale. „Grobowiec Indyjski” nie raz jeszcze będzie wznawiany.

wem: doskonale. „Grobowiec Indyjski” nie raz jeszcze będzie wznawiany.

Ika.

Odpowiedzi Redakcji.

Tow. Krukowi z Wysokiej. Prosimy o podanie daty, kiedy mianowicie odbywało się wspomniana konferencja dzielnicowa P. P. S. w Wysokiej.

W sprawie stosunków na tartaku w Międzyrzeczu Podlaskim. Autorów listu prosimy o podanie nazwisk i adresów dla wiadomości Redakcji.

POKWITOWANIA.

Na Rob. Wydział Wychowania Dziecka.

Wasiunia Lengka mk. 1 miljon Na urzędowym wspólnie opłatku z udziałem dyr. p. L. Heitera, złożone przez niego mk. 10 milj. i przez pracowników działu technicznego mk. 5 milj. 500 tys., razem mk. 15 milj. 500 tys. Od pracowników Stow. Mechaników Polskich w Pruszkowie, zebrane na listę składkową Nr 8, mk. 7 milj. 850 tys. Złożone przez Bronisława Siwika mk. 6 milj. 20 tys. K. R. mk. 1 milj. Zebrane na zabawie dn. 31 grudnia w Zw. Prac. Miejskich mk. 1 milj. 295 tys. S. F. mk. 1 milj. Tadeusz Mikołajczyk mk. 11 milj. Marja i Antoni Barykowie mk. 20 milj.

Na O. K. R.

Pracownicy Szp. Wolskiego mk. 306 tys. Pracownicy Stacji Pomp Rzecznych mk. 1 milj. 270 tys. Marja i Antoni Barykowie mk. 20 milj.

Na Patronat więzienny.

Garbarczyk, Kałużyn, mk. 750 tys.

Na bezrobotnych.

J. Rawicki mk. 500 tys.

Na Bibliotekę Publiczną.

Jakób Lher mk. 4 miliony

Na inwalidów.

W. N. mk. 1 miljon. J. Rawicki mk. 500 tys.

Na Zakład Inwalidów Ukraińskich.

B. Limanowski mk. 1 miljon. Z. Krzycka z Radomia mk. 1 miljon.

Na T. U. R.

A. K. mk. 5 milj. Marja Bełnarska mk. 5 milj. Marja i Antoni Barykowie mk. 20 milj. J. Rawicki 500 tys.

Na „Linotyp”.

Marja i Antoni Barykowie mk. 20 milj. J. Rawicki mk. 500 tys.

Do dyspozycji C. K. W.

Marja i Antoni Barykowie mk. 20 milj.

Na Akad. Zw. Młodz. Socjal.

J. Rawicki mk. 500 tys.

Na Czerwony Krzyż.

J. Rawicki mk. 500 tys.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, zgodnie z art. 21 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr 44, poz. 272), pismem z dnia 3 stycznia 1924 r., za Nr 20/VII, zatwierdziło w ważności od dnia 7 stycznia 1924 r., rozszerzenie grup zarobkowych do ogólnej ich sumy 109, jak nas epuje

Table with 4 columns: Grupa zarobkowa, Dla zarabiających miesięcznie od, do, Płaca ustawowa dzenna. Rows 97-109.

Wobec powyższego składki za ubezpieczenie na wypadek choroby, których zarobek miesięczny wynosi Mk. 170 000 000. — i wyżej, winny być, począwszy od dnia 7 stycznia 1 24 r. obliczane według składek, odpowiadającym nowym grupom.

Tablice do szczegółowego obliczenia składek i zasiłków, wydają, począwszy od dnia 10 stycznia 1924 r., wszystkie biura Kasy.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy

Przewodniczący (—) Koralewski Dyrektor (—) Sell.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1924 r.

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Klientów oraz osób zainteresowanych, że

„Akademickie Biuro Ogłoszeń i Reklam”

z dniem 1-szym Stycznia 1924 r. zostało rozszerzone i PRZENIESIONE z ul. Kopernika 41 do Nowego Lokalu przy ul. Ś-to Krzyckiej 15 m. 17. TEL. 37-98.

Załatwia w dalszym ciągu ogłoszenia do wszystkich pism na dogodnych warunkach. Z poważaniem ZARZĄD.

WSZYSTKIM Na Raty po cenach gotówkowych OKRYCIA DAMSKIE UBIORY MĘSKI najprzedniejszej jakości wyklnitnie wykonane w dużym wyborze poleca firma „DIVAT” ZŁOTA 24. P.p. Urzędnikom specjalne warunki

Spieszcie nabyć Kalendarz Robotniczy P. P. S. na rok 1924 Cena egzemplarza 600 tys. mk.

ŁAZNIA p. f. Bristol Solna 4, otwarta dla DAM w czwartek.

OGŁOSZENIA DROBN.

A) Obrączki ślubne złote daje na raty ściennie zegary. Przyjmuje reperacje tanio dobrze Zegarmistrz Gutmacher Smacza 21

Maszyny do szycia znanej do broci „Kasprzycckiego”. Tani-Hurtowo-Detalicznie Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filia Czesłochowa Aleja 43 Zamawiac można listownie w Warszawie.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

10,000,000 NAGRODY. W plańną w okolicy Agricoli pies biały kudłaty, uszy żółte, w kaganca, szelkach, z nurem Odprowadzić: Czackiego Nr. 21 m. 8. Tel 95-78

Czytajcie Księgę Pamiątkową P. P. S.